

POKOJ i DOBRO

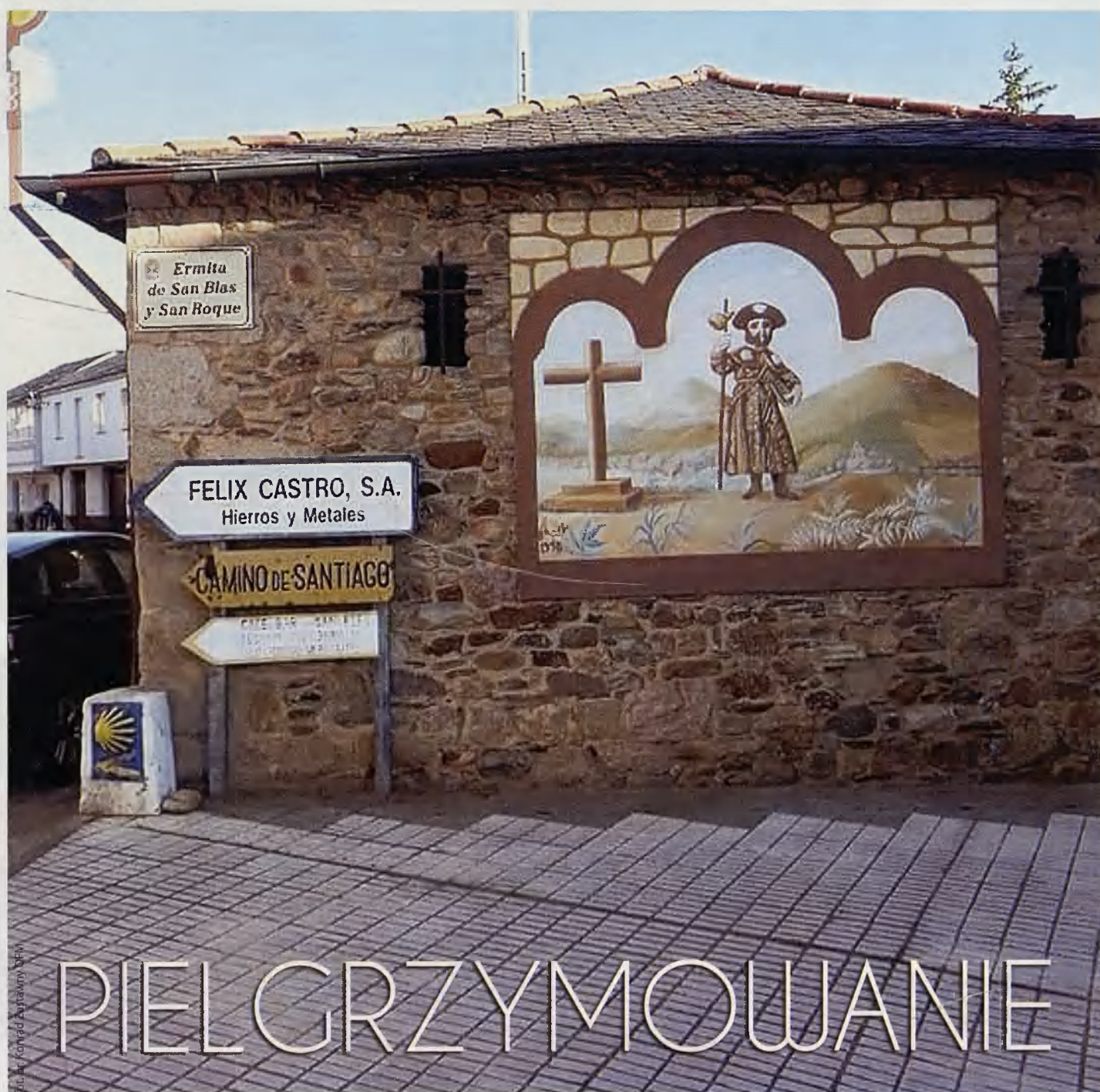


3/2019
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> www.fzs.info.pl



PIELGRZYMOWANIE

PIELGRZYMOWANIE – HISZPAŃSKIE ŚLADY ŚW. FRANCISZKA (ss. 14–15)



Szlak św. Jakuba znaczą kamienne słupy



Kościół w Villafranca



Figury św. Franciszka w kościele w Melide i w O Cebreiro



W wielu kościołach spotyka się figury św. Antoniego i św. Franciszka



Figura Chrystusa na osiołku w jednym z napotkanych kościółków



Figura Chrystusa w cierniowej koronie w bocznym ołtarzu kościoła w Melide



DRODZY CZYTELNICY

W bieżącym numerze kwartalnika kontynuujemy omawianie kwestii związanych z Regułą FZŚ. Polecamy konferencję jednego z obecnych asystentów narodowych, w której zachęca do studiowania Reguły i odkrycia jej bogactwa. Ukazuje ponadto, że jest ona

nieczym księga życia pomagająca nam w drodze do osiągnięcia świętości i życia wiecznego. Na tej drodze towarzyszą nam też trudności, które powinniśmy nauczyć się rozpoznawać. Pomoże nam w tym nauczanie ojca świętego Franciszka zawarte w adhortacji *Gaudete et exultate*. Pomocą w tej formacji będzie również zapoznanie się z pismami św. Franciszka. Skupimy się na *Napomnieniach*, ale na początek proponujemy małe wprowadzenie do tego tematu. Z kolei opowieść o relacji Ojca Serafickiego i Matki Bożej oraz medytacja modlitwy *Święta Maryjo Dziewico* będą nam towarzyszyć w adwentowym czasie zadumy i refleksji.

Poprzednio pisaliśmy o wyprawie św. Franciszka do Ziemi Świętej i jego spotkaniu z sułtanem (od tych wydarzeń mija właśnie 800 lat) oraz o obecności braci mniejszych na tych terenach i o powstaniu Kustodii Ziemi Świętej. Dziś prezentujemy fragmenty listu ministra generalnego braci mniejszych wystosowanego z tej okazji oraz przedstawiamy historię powstania komisariatów Ziemi Świętej. Pomagają one Kustodii w jej funkcjonowaniu oraz organizują pielgrzymki do miejsc związanych z życiem Chrystusa. Stąd też temat główny tego numeru gazetki, a mianowicie: pielgrzymowanie i jego różnorodność... Wszak całe nasze życie też jest pielgrzymowaniem ku zbawieniu.

Zwracamy także uwagę na październik, który w tym roku jest Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym, ustanowionym przez papieża Franciszka. Ponadto polecamy uwadze wydarzenia z naszych wspólnot, w tym relacje ze wspólnego pielgrzymowania z różnych okazji, np. do Turcji Śl., Panewnik czy Miejskiej Górki.

redakcja

Uwaga: Redakcja uprzejmie prosi, by **nie przysyłać wiadomości czy tekstów pocztą tradycyjną na adres drukarni**. W starszych numerach kwartalnika można znaleźć adres do korespondencji lub zwrócić się o takowy do przełożonej(-ego) regionu. Informuje się, że każdy numer gazetki jest gotowy na końcowe dni miesiący: lutego – nr 1 (na marzec), maja – nr 2 (na czerwiec), sierpnia – nr 3 (na wrzesień), listopada – nr 4 (na grudzień). W jednym z ostatnich numerów wyjaśnialiśmy, ile trwa cykl produkcyjny naszego pisma (około 6 tygodni).

Materiały do kwartalnika nr 4/2019 (na grudzień) prosimy nadsyłać do redakcji na bieżąco z aktualnych wydarzeń lub najpóźniej do połowy października, a do nr. 1/2020 (na marzec) do połowy stycznia roku 2020.

Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki
Przełożona s. Julia Niemiec

Zespół redakcyjny:

s. Julia Niemiec,
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian
Brylowski OFM, **zdjęcia red.** s. Leokadia Puto
Współpraca: s. Aleksandra Gruszka
Redakcja i korekta: s. Maria Pietyra
Konsultacja: o. Ariel Kucia OFM

Materiały do kwartalnika prosimy przysyłać na e-mail: miriamkorpida@gmail.com

Konto FZŚ Regionu Katowice:

Bank Zachodni WBK
34 1090 1779 0000 0001 3628 7622

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego
Prowincji Wniebowzięcia NMP
w Katowicach-Panewnikach
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiustacji tekstów
oraz zmiany tytułów.*

DTP i druk:

FPR „MACGRAF”
40-719 Katowice, ul. Zadole 35
www.macgraf.pl

W NUMERZE

Pisma św. Franciszka

- 4 | *Napomnienia* – wprowadzenie

W nurcie formacji

- 6 | Reguła księga życia dla franciszkanów
świeckich (1)
7 | Adhortacja *Gaudete et exultate* – „Dwaj
subtelni nieprzyjaciele świętości” (1)

Aktualności

- 9 | *Que placuerint Domino* – fragmenty
Listu ministra generalnego OFM
z okazji 800. rocznicy spotkania
św. Franciszka z sułtanem
10 | Wyprawa św. Franciszka
do Ziemi Świętej
12 | Komisariaty Ziemi Świętej

Aktualności – Pielgrzymowanie

- 14 | Hiszpańskie ślady św. Franciszka
16 | O pielgrzymowaniu

Rozważanie słowa Bożego

- 17 | Kalendarz liturgiczny
18 | 1 września – 22. niedziela zwykła
19 | Adwentowe oczekiwanie z Maryją
i św. Franciszkiem

Wiadomości misyjne

- 20 | Październik 2019
– Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny
– list papieża Franciszka

Wydarzenia – informacje – komunikaty

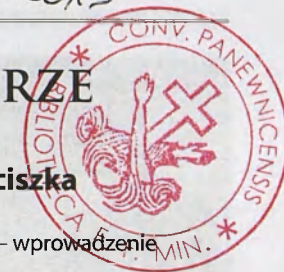
- 21 | Wydarzenia w skrócie, m.in.
o ustanowieniu przez Sejm RP Roku
św. Jana Pawła II, kapituła wyborcza
u braci mniejszych w Panewnikach
23 | Dni Euzebiańskie 2019
24 | Złoty jubileusz kapłaństwa
o. Rufina Juraszka OFM

Z życia wspólnot regionów

| ss. 26–30

Odeszli do Pana

| s. 30





NAPOMNIENIA – WPROWADZENIE

Wśród pism św. Franciszka *Napomnienia* stanowią ważną pozycję. To zbiór 28 krótkich pouczeń – maksym, powiedzeń, sentencji – dosyć wyjątkowych pod względem formy i treści spośród wszystkich innych pism Biedaczyny. Nie mają one charakteru prawnego, nie są listem skierowanym do braci czy sióstr, czy określonej grupy osób. To sentencje o charakterze mądrościowym. Święty Franciszek nawiązuje jakby do praktyki ojców pustyni i ich apoftegmatów*, w których zawierali oni całe swoje doświadczenie duchowe i mądrość nabytą przez lata przebywania na pustyni. Właśnie w *Napomnieniach* możemy odnaleźć całą mądrość i doświadczenie duchowe Biedaczyny.

„Zbiór ten nosi różne tytuły. (...) we współczesnych wydaniach dość powszechnie używa się nazwy *Admonitiones* albo *Verba admonitionis* czy *Verba sacrae admonitionis*. Wydaje się, że polski tytuł *Napomnienia*, kojarzący się przede wszystkim z aspektem negatywnym (naganą, napiętnowaniem), nie w pełni oddaje istotną treść Franciszkowych pouczeń – należałoby go przełożyć raczej w sensie »przestrogi i zachęty« – pisze o. Marek Sykuła OFM-Conv w „*Napomnienia św. Franciszka – charakterystyka literacka i przesłanie duchowe*”, w: *Mądrość Franciszkowych pism*, Kraków 2015, ss. 51–68).

„Konkretnych fragmentów zbioru należy szukać przede wszystkim w zwykłych, codziennych rozmowach Franciszka z braćmi oraz innymi osobami, a także w jego pouczeniach wygłaszanych na kapitułach braterstwa (odbywanych najpierw dwa razy, a następnie

raz w roku). Stąd każdy z nich można potraktować jako pouczenie samo w sobie, jako osobny minitraktat (małą konferencję duchową) żyjący w pewnym sensie własnym życiem” (tamże). W tamtym okresie zebrania braci odgrywały niezwykle ważną rolę, gdyż reguła nie była jeszcze ostatecznie zrehabilitowana – składała się z luźnych fragmentów Ewangelii – i takie wspólne narady były ogromną pomocą w krystalizowaniu się i ujednolicaniu stylu życia wspólnoty, a Franciszkowi dawały okazję do wyłożenia wszystkim zebranym ideału swego życia w obliczu wyzwań szybko rozrastającego się zakonu.

„Z czasem część tych *dicta et verba sancti Francisci* została zebrana przez pierwszą generację minorycką i poddana końcowej redakcji, to znaczy przepracowaniu i przeredagowaniu przez kompetentnego sekretarza. Świadczy o tym zarówno w miarę ujednolicony styl kolekcji, ułożenie poszczególnych napomnień według »klucza skojarzeniowego«, opatrzenie ich nagłówkami, dołączenie do niektórych cytatów biblijnych (na przykład Np 1.). Pytanie o to, kim była osoba dokonująca ostatecznej redakcji kolekcji, pozostaje otwarte – pojawiające się próby odpowiedzi nie są, jak dotąd, zadowalające. Pewne jest, że *Admonitiones* zawierają jedynie pewną część napomnień i zachęt wygłoszonych przez Biedaczynę. Inne cyrkulowały w formie ustnej w młodym środowisku franciszkańskim i z biegiem lat zostały utrwalone w XIII-wiecznych hagiografiach św. Franciszka”. Baza źródełowa *Napomnień* jest dość bogata, zachowało się bowiem blisko 70 łańcuchów rękopisów z wieków XIII do XVI.

Ponieważ te pouczenia-napomnienia Franciszek wypowiadał w różnym czasie i przy różnych okazjach, zapewne też niejednokrotnie, stąd nie można określić precyzyjnie czasu ich powstania. Przyjmuje się okres obejmujący lata 1208–

1226, czyli od kształtowania się wspólnoty braci do końca życia ich autora.

W tych krótkich tekstach zawartych w omawianym dokumencie można wyodrębnić dwa bloki tematyczne, mianowicie: **pouczenia** (Np 1–13) oraz **błogosławieństwa** (Np 14–28). Jedne z nich są poprzedzone cytatem biblijnym, inne z kolei tylko zbudowane wokół pojęć czy słów biblijnych.

Jak pisze o. Sykuła: „**Pouczenia** mają charakter bardziej doktrynalny (teologiczno-mistyczny). (...) można je nazwać małym traktatem teologii ascetycznej. Tworzące je teksty prezentują bowiem w miarę uporządkowany i konsekwentny ciąg tematów istotnych dla rozwoju życia duchowego, dotyczących czci i naśladowania Chrystusa (Adm 1–6) realizowanego w klimacie wspólnoty braterskiej (Adm 7–13). Franciszek w *Napomnieniach* podejmuje takie tematy, jak: Eucharystia, posłuszeństwo, pokora, wierność mimo prześladowań, zazdrość, umartwienie, grzech bliźniego, rozeznawanie duchowe”, natomiast „**błogosławieństwa** mają charakter bardziej duchowy (moralno-mistyczny). Powstają na fundamencie błogosławieństw ewangelicznych (Adm 14–16), do których Franciszek dołącza dziewięć własnych, będących ich rozwinięciem i oryginalnym uszczegółowieniem. Można je podzielić na trzy mniejsze sekcje: błogosławieństwa wstępne (Adm 17;18), błogosławieństwa »oddzielenia« dobrego sługi Bożego od złego (Adm 19; 20; 21; 26) oraz błogosławieństwa »dobra« Bożego owocującego w słudze Bożym (zob. Adm 22; 23; 27; 28). Zwieńczenie całego »traktatu« stanowi wyliczenie kardynalnych cnót brata mniejszego (Adm 27) i subtelne nawiązanie do wzoru Matki Bożej (Adm 28). Wśród tematów szczegółowych są tam podjęte między innymi: ubóstwo duchowe, duch pokoju, czystość serca, pokora, miłosierdzie, milczenie, upomnienie, szacunek dla kapłanów”.





Trzeba mieć na uwadze, że *Napomnienia* „nie powstały w wyniku intelektualno-akademickich dywagacji czy w konfrontacji z wzniosłymi normami czy przepisami, ale jako owoc niezwykle zażyłej, osobistej i osobowej relacji Franciszka z Bogiem: zasłuchania się w to, co Panu miłe i w czym ma upodobanie, oraz w to, co Go zasmuca, obraża i co oddziela od Niego. (...) zrodziły się w klimacie intensywnego przeżywania wiary i są skierowane do osób, które taki właśnie styl życia przyjęły za własny” (tamże).

Święty Franciszek, przekazując swoje „przestrogi i zachęty”, będące owocem jego osobistego doświadczenia zdobytego w życiu „według świętej Ewangelii”, pragnął utwierdzać swoich braci i siostry – współczesnych mu oraz przyszłych – w tym, co sam tak bardzo umiłował i w czym odnalazł swoje „Wszystko”.

Reasumując, nie jest istotny kontekst historyczny, w jakim te *Napomnienia* zostały wypowiedziane, napisane czy zredagowane, ale to, że są zachętą czy wzorem dla tych, którzy czują się powołani do życia chrześcijańskiego w duchu franciszkańskim. A do takich osób powinni zaliczać się franciszkanie świeccy.

oprac. s. Maria Pietryra

(na podstawie konferencji

o. Sergiusza Bałdygi OFM,
wygłoszonej dla Rady Regionu
Katowickiego 10.06.2017)

* Apoftegmat (gr.) • Zwięzła, jedrna przypowieść pouczająca; zwięzłe, wyraziste, trafne powiedzenie (W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994, s. 40) • Sentencja, charakterystyczna wypowiedź, przejęty z literatury klasycznej termin na określenie zwięzłych, wyrazistych wypowiedzi (*Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1995, s. 748).

INNI O NAPOMNIENIACH

„Poverello, napominając i zachęcając swoich braci do uważnego strzeżenia depozytu wiary i do coraz większej wierności Bogu oraz swojemu powołaniu, wzywa ich właściwie do posłuszeństwa prawdzie. Dał temu niejednokrotnie wyraz w swoich pismach, a w sposób szczególny w *Admonitiones*. Napominanie św. Franciszka jest pewnego rodzaju głoszeniem słowa Bożego, pouczeniem albo katechezą. (...) Poverello, napominając i zachęcając swoich braci, wypełnia obowiązki pasterski wobec tych, których dał mu Pan. Słowa napomnienia i zachęty mają na celu utwierdzenie braci w powołaniu do życia według Ewangelii i zachowywania rad ewangelicznych oraz podtrzymanie ich na duchu w sytuacji zagrożeń, kryzysów, zubożnienia czy nawet zejścia z drogi, na którą wezwał ich Bóg. Napomnienia Serafickiego Ojca są wyrazem jego odpowiedzialności za braterską wspólnotę i wskazują na miłość zarówno względem Boga, jak i do braci. (...) stanowią prostą, a jednocześnie doskonałą pomoc w pogłębianiu dojrzałości chrześcijańskiej i odpowiedzialności za zbawienie swoje, ale też i innych”.



(Kazimierz Synowczyk OFM Cap
w: „Błogosławieni słudzy. Wokół Napomnień
św. Franciszka z Asyżu”, Kraków 2009, ss. 13–14)

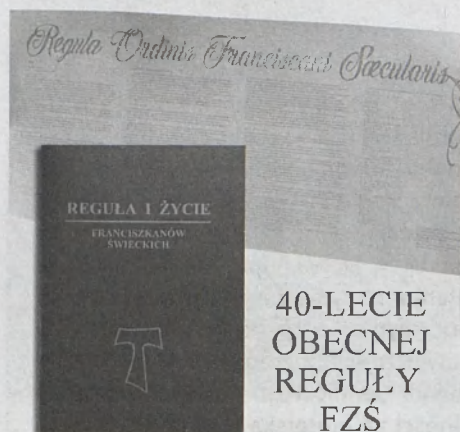
„Określa się je także jako »zwierciadło doskonałości«, gdyż są wielkim wzorem i mądrością dla chrześcijańskiego życia w duchu franciszkańskim. Poprzez nie Franciszek ukazuje idealny obraz chrześcijanina. Franciszkowe napomnienia są zatem dobrą drogą nie tylko dla franciszkanów, ale dla wszystkich chrześcijan, aby służyć Bogu i ludziom w duchu Ewangelii świętej. Adresatami są (...) przede wszystkim osoby zakonne o duchowości franciszkańskiej oraz wszyscy, którym bliska jest postać św. Franciszka z Asyżu; ci, którzy pragną poznać aspekty jego duchowości i religijności; ci, którzy mają zamiar postępowania na drodze chrześcijańskiego życia w duchu franciszkańskim”.

(o. Dawid Czesław Postawa OFM, w: „Mądrość Franciszkowych napomnień”,
Kalwaria Zebrzydowska 2001, ss. 9–10)

„*Napomnienia* św. Franciszka należą do nurtu literatury mądrościowo-zachęcającej o zamierzeniach pedagogiczno-zbawczych. Wybierając ten rodzaj wypowiedzi, typowy dla literatury mądrościowej Starego Testamentu i dla powiedzeń ojców pustyni, św. Franciszek jest świadom tego, że jest mistrzem życia duchowego, tzn. wychowuje wspólnotę franciszkańską i jako taki działa z całą prostotą”. „W wyborze i w zestawieniu różnych fragmentów Biblii św. Franciszek prowadziła jego dobra pamięć, żywiona dużą dozą słowa Bożego przyswajanego powoli, jak również wybór życia apostołowego, z którym on i jego bracia się związali. Nawiązania biblijne wypływają z jego ust z nadzwyczajną swobodą i rzeźkością, układając się w jednorodną całość z jego własnymi słowami”.

(Martino Conti OFM, w: *Napomnienie* [tłum. Bogusz S. Matuła OFM],
w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Kraków–Warszawa 2006,
kol. 1026; 1029–1030)

REGUŁA FZŚ KSIĘGĄ ŻYCIA DLA FRANCISZKANÓW ŚWIECKICH (1)



Studiujcie Regułę

Spiritus movens naszej refleksji nad Regułą FZŚ są słowa Jana Pawła II z 27 września 1982 roku, skierowane do Rady Generalnej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich cztery lata po zatwierdzeniu odnowionej Reguły: *Studiujcie, kochajcie i żyćcie wedle waszej Reguły Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*.

Pierwsza część naszej refleksji stara się wypełnić postulat świętego papieża przez wnikliwą lekturę Reguły i jej studium, by odkryć zawarte w niej głębokie przesłanie ewangeliczne i franciszkańskie. Powinno ono skłonić serce franciszkanina świeckiego do większego otwarcia się na miłość Pana za wzorem św. Franciszka z Asyżu.

Druga część jest próbą wniknięcia w kolejne przesłanie papieża, by pokochać Regułę FZŚ i jej przesłanie oraz by kochać Boga, siebie i innych, jak nakazuje to Reguła, aż po miłość seraficką, jaką ma płonąć serce duchowego dziecka św. Franciszka z Asyżu.

Trzecia wreszcie część naszej refleksji będzie rozwinięciem papieskiej dyrektywy, być żyć Regułą, by ona faktycznie stała się księgą życia i doświadczeniem życiowym. Rozważymy tam przyjęcie i pielęgnowanie charyzmatu św. Franciszka w sercu franciszkanina świeckiego, będące owocem wcielania w życie Reguły FZŚ.

Dociekaj i odkrywaj z pasją Regułę FZŚ

Tu rozwiniemy pierwszą z owych trzech części traktujących o Regule FZŚ i poświęconej lekturze Reguły i jej studium.

Trzeba mieć osobiście tę niepowta-

rzalną możliwość spotkania się z nią, jak w czasie polowania na grubego zwierza, oko w oko, sam na sam, by skonfrontować się z nią i jej przesłaniem. Musi ona stać się dla franciszkanów świeckich prawdziwym wyzwaniem, odkryciem nowej aktywności, pasji, jak u prawdziwego poszukiwacza skarbów, by zagłębić się w jej treść, przesiać ją sitem naszego umysłu i serca, odkryć jej czyste złoto ewangelicznej i franciszkańskiej myśli, bezcenną wartość, i poddać się jej urokowi skrytego piękna, odsłoniętego teraz w jej fascynującej głębi.

Gdy bierzemy do ręki Regułę, i zaczynamy ją faktycznie czytać, a potem medytować, to możemy, musimy wypłynąć na jej głębię, prowadzącą nas do wielkiej zażyłości z Bogiem na wzór św. Franciszka. Ona ma stać się dla nas niczym studnia życiodajnej wody, z której obficie zaczerpnijemy, by ustało wszelkie pragnienie szukania nasycenia w czymś innym, nazwijmy to, studniach innych duchowości czy wspólnot religijnych. Pasja życia Regułą FZŚ i czerpania z niej inspiracji do swojego życia naprawdę wystarczy. Studiowanie ma być wyrazem pragnienia dogłębnego jej zrozumienia, by żyć jej głębią, a nie zadowalać się brodzeniem po płyciźnie pobieżnego jej poznania. Nie chcemy zatrzymać się na jej poznaniu, aby wiedzieć. Mamy ją odkrywać jak drogocenny skarb, zachwycić się nią, żyć nią i nieustannie nią oddychać. Możemy to uczynić, ponieważ Reguła FZŚ jest streszczeniem Ewangelii i charyzmatu franciszkańskiego, dlatego że jest napisana pod natchnieniem Ducha Świętego. I tylko tak należy ją odczytywać, odkrywać, cieszyć się nią i nią żyć.

Oczywiście możemy pójść drogami interpretacji Reguły, nawet nie czytając samej Reguły, a tylko opracowania o niej. Odbyłoby się to jednak kosztem osobistego i niepowtarzalnego spotkania z jej przesłaniem.

Po osobistym spotkaniu i konfrontacji z Regułą drugim krokiem w jej poznaniu i rozumieniu jest sięgnięcie do jej komentarzy, wyjaśnień i interpretacji. Jest ich kilka w języku polskim, między innymi komentarz do Reguły Wincentego Frezy, włoskiego kapucyna¹, czy o. Joachima Bara OFMConv, profesora byłej uczeni

ATK², dzieło o. G. Majki OFM³, prace: o. L. Bédurue'a OFM⁴, o. A. Barana OFM⁵, o. N. Pittorna OFM⁶, o. W. Michalczyka OFM⁷, o. Alojzego Pańcaka OFM⁸, a także praca zbiorowa poświęcona refleksji nad regułami franciszkańskimi⁹. Ponadto same Konstytucje Generalne FZŚ¹⁰ są komentarzem i rozwinięciem Reguły. Niezastąpione jest jednak wzięcie do ręki samej Reguły, jej czytanie i medytowanie. Pominięcie tego pierwszego kroku byłoby wielkim błędem. Cała formacja początkowa: nowicjacka i junioracka, a także późniejsza formacja permanentna powinny wprowadzać w rozumienie Reguły i pogłębiać je, prowadząc do faktycznego studiowania i życia Regułą.

Reguła dokumentem normatywnym

Przy lekturze odnowionej Reguły FZŚ łatwo zauważyć, że jest ona zredagowana, jak większość dokumentów kościelnych, według pewnego schematu. Tego typu pisma zawierają konieczne elementy, określające w naszym przypadku:

- tożsamość wspólnoty FZŚ, czyli czym ona w istocie jest,
- cele, ku jakim zmierza,
- oraz prawa i obowiązki, jako środki do osiągnięcia zamierzonych celów.

Reguła zawiera wszystkie te elementy, dając konkretne wskazania nie tylko co do sposobu modlitwy, ale również co do sposobu zaangażowania się w życie Kościoła i świata. Wymaga więc od franciszkanów świeckich dojrzałości chrześcijańskiej i ludzkiej, wyrastającej z:

- sakramentu chrztu, a przede wszystkim z sakramentu bierzmowania – sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, w którym w sposób szczególny działa Duch Święty,
- pragnienia naśladowania św. Franciszka w świeckim stanie ich życia. Cała więc Reguła, w każdym fragmencie, wprost czy nie wprost, jest przeniknięta Duchem Świętym, duchem Ewangelii i duchem św. Franciszka.

Mówi o tym *List do wiernych* św. Franciszka (1 LW 1,6.8.21), jak i sama Reguła FZŚ (w art.: 2., 4., 11., 17., 26.).

Reguła FZŚ wyrastająca z Ewangelii i doświadczenia św. Franciszka, podana w formie skodyfikowanej franciszkanom świeckim, jest życiem, kielichem ducha ży-

cia (por. *Kwiatki św. Franciszka*, rozdz. 48), z którego mają się napić w obfitości, aż do wypełnienia, aż do nasycenia miłością, aby Bóg stał się dla nich wszystkim, jak dla św. Franciszka z Asyżu: *Bóg mój i wszystko*.

Struktura Reguły FZŚ

Treść Reguły FZŚ zawarta jest w 26 artykułach, podzielonych na trzy rozdziały: I Franciszkański Zakon Świeckich, art. 1–3; II. Zasady życia, art. 4–19; III. Życie we wspólnocie, art. 20–26. Porusza ona również kwestie bardziej szczegółowe, których dokładnie nie omawia, lecz odwołuje się do Konstytucji Generalnych FZŚ, mających daną kwestię wyjaśnić. Konstytucje Generalne przywołane są w Regule siedem razy.

Cel, treść i sens Reguły

Cała Reguła, podarowana Kościołowi przez niezapomnianej pamięci św. Pawła VI, papieża, jest owocem długotrwałej, bo 12-letniej pracy nad jej redakcją, mającej na celu odkrycie i wyrażenie w Regule charyzmatu franciszkanów świeckich. Nie tylko chce ona wpływać, jako dokument prawny, na tych, do których jest skierowana – tych, którzy przygotowują się do profesji, czy już ją złożyli, by nią żyć, jak tego żąda od nich Kościół. Jeszcze bardziej Reguła chce wpływać na nich przez siłę Ducha Świętego i ducha św. Franciszka, tam obecną i ukrytą, i czekającą na serca powołane do jej przyjęcia, i dzięki niej do zdobycia świętości i zbawienia. Reguła jest również propozycją, jako jedną z wielu w Kościele, drogi do świętości, skierowanej do całego Kościoła.

Biorąc do ręki Regułę, czytając ją, a jeszcze bardziej żyjąc nią, stajemy się wielcy wielkością Chrystusa, Kościoła i Franciszka. Sami z siebie jesteśmy *mały-*

mi karłami na barkach olbrzymów, a wielcy wielkością tych olbrzymów: Chrystusa, Kościoła i Franciszka, wysoko postawieni ponad przeciętny poziom życia. Jesteśmy bogatsi i lepsi od reszty świata bogactwem dziedzictwa Chrystusa, Kościoła i św. Franciszka.

Reguła FZŚ jest przeznaczona dla wszystkich serc, które Duch Święty powołuje do wejścia na tę drogę i do przyjęcia jej wielkości. Pragnie ona wpływać na życie franciszkanów świeckich i formować ich wedle wymagań Ewangelii i charyzmatu franciszkańskiego. Poddając się jej wielkościom, przede wszystkim zasadom życia w niej zawartym, otrzymują szansę zrealizowania celu Reguły, jakim jest osiągnięcie miłości doskonałej, miłości serafickiej, w ich świeckim stanie (por. Reguła FZŚ 2). Reguła może na taki cel wskazywać, dlatego że jest: streszczeniem i wykładnią Ewangelii, odczytanej i dostosowanej do potrzeb i wymagań człowieka XXI wieku; wyrażonej w języku komunikatywnym; streszczeniem i wyrażeniem doświadczenia św. Franciszka, i wprowadzając w nie.

Naczelne idee Reguły

Przy wnikliwej lekturze możemy zauważyć, że jej treść i przesłanie zdają się koncentrować wokół trzech głównych idei, na których opiera się cała Reguła. Wyrastają one z Ewangelii i doświadczenia św. Franciszka. A są nimi: pokuta, świadectwo, organizacja.

Pokuta, świadectwo i organizacja są bardzo solidnym fundamentem do budowania w sobie życia duchowego, wspaniałego pałacu chrześcijańskiego i franciszkańskiego, jakim ma być życie franciszkanów świeckich. A zatem Reguła oparta na takim fundamencie udziela

mocy miłości i królowania Jezusa Chrystusa w sercu franciszkanów świeckich.

Reguła wyrasta z tych trzech idei i ciągle na nie spogląda. One są ze sobą współobecne, współlistnieją; wzajemnie się dopełniają, motywują, to znaczy uzasadniają; oraz wspomagają się. Dlatego wykluczenie któregoś z tych trzech elementów jest wykluczeniem wszystkich pozostałych. Skoncentrowanie się na jednym z nich musi jednak pociągnąć za sobą akceptację pozostałych. Pokuta, świadectwo i organizacja stają się koniecznymi kluczami do odczytania Reguły i do życia nią.

o. Andrzej Romanowski OFM^{Cap}
(fzs.info.pl/formacja/konferencje)

¹ W. Frezza, *Ewangeliczna forma życia. Refleksje nad Regułą Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, Warszawa 1985.

² J. Bar OFMConv, *Reguła Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, w: „Prawo Kanoniczne”, kwartalnik prawnohistoryczny, 30/3-4(1987), ss. 143–188.

³ G. Majka OFM^{Cap}, *Reguła i życie świeckich franciszkanów*, Kraków 1990.

⁴ L. Bédune OFM, *Reguła Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, kol. 1535–1546, Kraków–Warszawa 2006.

⁵ A. Baran OFM^{Cap}, *Duchowość franciszkanów świeckich*, Lublin 2002.

⁶ N. Pittorno OFM, *Duchowość franciszkanów świeckich. Refleksje nad Regułą Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, Sędziszów Małopolski 2009.

⁷ W. Michalczyk OFM, *Reguła – Hostia ze słów Ewangelii*, w: *Materiały z Kapituły Narodowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce*, Kraków 9–11 września 1995 r., Warszawa 1995, ss. 29–36.

⁸ A. Pańczak OFM, *Historia Reguł III zakonu franciszkańskiego*, Poznań 1998.

⁹ *Refleksje nad Regułami franciszkańskimi. Formacyjne i pastoralne aspekty Reguł franciszkańskich w 800 lat po zatwierdzeniu pierwszej Reguły św. Franciszka – Materiały z sesji naukowej*, Warszawa 21 listopada 2009 r., Warszawa–Kraków 2010.

¹⁰ *Konstytucje Generalne Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, Kraków–Warszawa 2006.

DWAJ SUBTELNI NIEPRZYJACIELE ŚWIĘTOŚCI (CZ. 1.)

Pragnę zwrócić uwagę na dwa zafałszowania świętości, które mogłyby nas sprowadzić na manowce: gnostycyzm i pelagianizm. Są to dwie herezje, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale wciąż są alarmująco aktualne. Także dzisiaj serca wielu chrześcijan, być może nie zdając



Adhortacja Apostolska
GAUDETE ET EXSULTATE
O powołaniu do świętości
w świecie współczesnym

sobie z tego sprawy, dają się zwieść przez te zwodnicze propozycje. W tych propozycjach wyraża się antropocentryczny immanentyzm przebrany za prawdę katolicką¹. Przyjrzymy się dwóm formom doktrynalnej lub dyscyplinarnej pewności siebie, które powodują „narcystyczny i autorytarny elitaryzm, gdzie zamiast ewangelizowania pojawia się analiza i krytyka innych, a zamiast ułatwiania dostępu do łaski – traci się energię na kontrole. W żadnym z tych przypadków nie ma prawdziwego zainteresowania ani Jezusem Chrystusem, ani też innymi ludźmi”² (35).

Współczesny gnostycyzm

Gnostycyzm zakłada „wiarę zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które – jak się sądzi – przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć”³ (36).

Dzięki Bogu, w całej historii Kościoła bardzo jasno ukazano, że miarą doskonałości osób jest stopień ich miłości, a nie ilość zgromadzonych danych czy wiedzy. „Gnostycy” wprowadzają w tej kwestii pewien zamęt i osądzają innych, zaczynając od zweryfikowania, czy te osoby są w stanie zrozumieć głębię pewnych doktryn. Wyobrażają sobie umysł bez wcielenia, niezdolny do dotknięcia cierpiącego ciała Chrystusa w innych, usztywniony w encyklopedii abstrakcji. W końcu, odcieleśniając tajemnicę, wolą oni „Boga bez Chrystusa, Chrystusa bez Kościoła, Kościół bez ludu”⁴ (37).

W ostatecznym rozrachunku mamy do czynienia z zarzucaniem powierzchowności: dużo ruchu na powierzchni umysłu, ale nie porusza się ani też nie wzrusza głębia myśli (...) (38).

Bądźmy jednak uważni. Nie mam na myśli racjonalistycznych wrogów wiary chrześcijańskiej. To może się zdarzać w Kościele, zarówno wśród osób świeckich w parafiach, jak i tych, którzy nauczają filozofii lub teologii w ośrodkach kształcenia. Cechą charakterystyczną gnostyków jest bowiem również przekonanie, że dzięki swoim wyjaśnieniom mogą uczynić doskonale zrozumiałą całą wiarę i całą Ewangelię. Absolutyzują swe teorie i zmuszają innych, by podporządkowali się rozumowaniu, którym oni się posługują. Czym innym jest zdrowe i pokorne wykorzystywanie rozumu do refleksji nad nauczaniem teologicznym i moralnym Ewangelii; czym innym natomiast jest próba zredukowania nauczania Jezusa do zimnej i surowej logiki, która dąży do panowania nad wszystkim⁵ (39).

Kiedy ktoś ma odpowiedzi na wszystkie pytania, pokazuje, że nie podąża właściwą drogą i możliwe, że jest fałszywym prorokiem, który używa religii dla własnej korzyści (...) Bóg nas nieskończenie przerasta, zawsze jest zaskoczeniem i nie my decydujemy o tym, w jakich okolicznościach historycznych można Go spotkać, bo nie od nas zależy czas i miejsce, i sposób spotkania. Ten, kto chce, aby wszystko było jasne i pewne, usiłuje zapanować nad transcendencją Boga (41).

Nie można też próbować określać, gdzie nie ma Boga, ponieważ jest On tajemniczo obecny w życiu każdej osoby, jest obecny w życiu każdego w taki sposób, w jaki tego chce, i nie możemy temu zaprzeczyć naszymi rzekomymi pewnikami.



Nawet jeśli czyjeś życie było katastrofą, nawet gdy widzimy, że został zniszczony przez wady lub uzależnienia, Bóg jest obecny w jego życiu. Jeśli pozwalamy się prowadzić bardziej Duchowi niż naszym rozumowaniom, możemy i powinniśmy szukać Pana w każdym ludzkim życiu. Jest to częścią tajemnicy, którą mentalności gnostyckie zazwyczaj odrzucają, ponieważ nie są w stanie jej kontrolować (42).

Często mamy do czynienia z niebezpiecznym zamętem: przekonaniem, że ponieważ wiemy coś lub możemy wyjaśnić to za pomocą pewnej logiki, jesteśmy już święci, doskonali, lepsi od „ciemnej masy”. Święty Jan Paweł II ostrzegał tych, którzy w Kościele mają możliwość otrzymania głębszej formacji, przed pokusą rozwijania „swoistego poczucia wyższości wobec innych wiernych”⁶. Jednakże w istocie to, co sądzimy, iż wiemy, zawsze powinno stanowić motywację, by lepiej odpowiedzieć na miłość Boga, ponieważ „uczymy się po to, aby żyć: teologia i świętość są nieodłącznym dwumianem”⁷ (45).

Gdy św. Franciszek z Asyżu zobaczył, że niektórzy z Jego uczniów nauczali doktryny, chciał uniknąć pokusy gnostycyzmu. Zatem tak napisał do św. Antoniego z Padwy: „Uważam to za dobre, że wykładasz świętą teologię braciom, byle byś tylko podczas tego studium nie gasił ducha modlitwy i pobożności”⁸. Rozpoznał on pokusę przekształcenia chrześcijańskiego doświadczenia w zbiór intelektualnych spekulacji, które w końcu oddalają nas od świeżości Ewangelii. Natomiast św. Bonawentura ostrzegał, że prawdziwa mądrość chrześcijańska nie powinna być oddzielana od miłosierdzia względem bliźniego: „Największa mądrość, jaka może istnieć, polega na tym, aby owocnie dawać to, co ktoś posiada do dania, to, co zostało mu dane właśnie po to, aby rozdać. [...] Dlatego, tak jak miłosierdzie jest przyjacielem mądrości, chciwość jest jego wrogiem”⁹. „Istnieje taka aktywność, która jednocząc się z kontemplacją nie stanowi dla niej przeszkody, ale ją ułatwia jako uczynki miłosierdzia i pobożności”¹⁰ (46).

¹ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, List *Placuit Deo* do Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach zbawienia chrześcijańskiego (22 II 2018), 4: „L'Osservatore Romano”, 2 III 2018, ss. 4–5: „Zarówno indywidualizm neopelagiński, jak i neognostycka pogarda dla ciała zniekształcają wyznawanie wiary w Chrystusa, jedynego i powszechnego Zbawcę”. Ten dokument zawiera fundamenty doktrynalne dla rozumienia zbawienia chrześcijańskiego w doniesieniu do współczesnych pochodnych neognostyckich i neopelagińskich.

² *Evangelii gaudium* (24 XI 2013), 94: AAS 105(2013), 1060.

³ Tamże: AAS 105(2013), 1059.

⁴ *Homilia* – Msza św. w Domu św. Marty (11 XI 2016): „L'Osservatore Romano”, 12 XI 2016, s. 8.

⁵ Jak naucza św. Bonawentura: „musi zniknąć cała aktywność intelektualna, a szczyt wszelkich pragnień musi całkowicie przemienić się i ukierunkować na Boga [...] Mało trzeba przypisywać językowi, bardzo wiele wewnętrznej radości, mało słowom i literze, wszystko darowi Bożemu, czyli Duchowi Świętemu, mało lub nic stworzeniu, wszystko stwórczej istocie, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu” (*Itinerario della mente in Dio*, VII, 4–5: *Droga duszy do Boga i inne traktaty*, Poznań 2001, s. 70).

⁶ Por. *Vita consecrata* (25 III 1996), 38: AAS 88(1996), 412.

⁷ *Carta al Gran Canciller de la Pontificia Universidad Católica Argentina en el centenario de la Facultad de Teología* (3 III 2015): „L'Osservatore Romano”, 10 III 2015, s. 6.

⁸ List do św. Antoniego, 2: FF 251.

⁹ *De septem donis*, 9,1

¹⁰ Tenże, *In IV Sent.* 37, 1, 3, ad 6.



OSIEMSET LAT OD PIELGRZYMKI POKOJU
ŚW. FRANCISZKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

QUE PLACUERINT DOMINO (1 REG 16,8)

Fragmenty z Listu ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych z okazji 800. rocznicy spotkania św. Franciszka z sułtanem al-Malikiem al-Kamilem

800 lat temu święty ojciec Franciszek wypłynął do Egiptu, realizując swoje długo oczekiwane pragnienie, by udać się do muzułmanów. Przybył do obozu krzyżowców, do chrześcijan, którzy przez wygłaszane przez lata kazania i retorykę świętej wojny zostali indoktrynowani, by traktować muzułmanów z pogardą. Sami muzułmanie mieli powód, by wzgardzić Franciszkiem, zakładając, że podobnie jak zdecydowana większość krzyżowców nie jest on posłańcem pokoju, lecz wrogiem. Wspominamy dziś to wydarzenie, którego w tamtym czasie nikt nie mógł przewidzieć: pewien nieposiadający niczego, napełniony Duchem Świętym człowiek przeszedł bezbronny na drugą stronę pola walki, prosząc o spotkanie z sułtanem; został łaskawie przyjęty przez sułtana, długi czas był goszczony przez dowódcę muzułmańskiego i powrócił z tej wizyty, by na nowo snuć refleksję nad misją Braci Mniejszych. Głęboko poruszony spotkaniem Franciszek szczęśliwie powrócił do swojej ojczyzny i przedstawił swoim braciom nową, twórczą wizję, w jaki sposób mieli iść do muzułmanów oraz aby bracia mówili i czynili to, „co podoba się Panu” (*que placuerint Domino*, 1 Reg 16,8). Rocznicą spotkania św. Franciszka z al-Malikiem al-Kamilem w Damietcie w 1219 roku zachęca nas, abyśmy na nowo zastanowili się, jakie słowa i czyny byłyby dzisiaj miłe Bogu w obecnie złożonym i pluralistycznym świecie.

Kościół, odczytując *znaki czasu* (Mt 16,3), coraz bardziej podkreśla wagę dialogu międzyreligijnego, jako istotnego ele-

mentu misji Kościoła, w dzisiejszym świecie. Sobór Watykański II wzywa wiernych chrześcijan, aby angażowali się „z roztropnością i miłością przez rozmowy i współpracę z wyznawcami innych religii, dając świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego” (*Nostra aetate* 2). Sobór uczy Kościół, by patrzeć „z szacunkiem” na muzułmanów i wzywa chrześcijan, by współpracowali z braćmi i siostrami muzułmanami w celu propagowania sprawiedliwości społecznej i dóbr moralnych oraz pokoju i wolności dla dobra wszystkich (por. *Nostra aetate* 3). Święty Jan Paweł II w sprawowanej posłudze Biskupa Rzymu kontynuował tę misję dialogu, w sposób szczególny gdy zaprosił przywódców głównych religii świata do naszej duchowej kolebki – Asyżu, by dać świadectwo transcendentnej wartości pokoju. (...) Również papież Benedykt XVI i papież Franciszek zaprosili przywódców religijnych, by przybyli do Asyżu, aby modlić się o pokój. Ojciec święty Franciszek wzywał wstawiennictwa Biedaczyny podczas swojej podróży do Egiptu, prosząc chrześcijan i muzułmanów, aby w odnowionej wspólnotcie nazywali się wzajemnie braćmi i siostrami, żyjąc pod słońcem jedynego miłosiernego Boga (...) Jest to więc apel Kościoła powszechnego skierowany do Rodziny Franciszkańskiej, aby w pełnym pokoju duchu naszego Serafickiego Ojca ożywić tę międzyreligijną wspólnotę. Kościół zachęca nas, abyśmy na nowo przeżyli ten także ważny moment naszej historii, podróż św. Franciszka do Egiptu, abyśmy ponownie otwarli się na przemianę, którą



— 1219 **800** 2019 —

Colloquium Sancti Francisci cum Sultano
اجتماع القديس فرنسيس مع السلطان

przeżył święty z Asyżu, oraz byśmy kroczyli razem z muzułmanami i ludźmi wszystkich wyznań jako towarzysze wspólnej drogi, jako tworzący cywilizację, a nawet jeszcze bardziej: jako siostry i bracia, dzieci Abrahama, naszego ojca w wierze. (...)

Przykład św. Franciszka i sułtana jest świadectwem dwóch różnych środowisk. Nie można już dłużej twierdzić, że dialog z muzułmanami jest niemożliwy. Obserwowaliśmy to i nadal możemy zaobserwować w życiu wielu franciszkanów i ich braci i siostr muzułmanów, którzy szczerze z sercem przepelnionym miłością dzielą z nami te same dary, których Bóg udzielił poprzez poszczególną wiarę. Wierność wizji św. Franciszka wymaga, aby ją pokornie kontynuować. Albowiem chrześcijański dar, którym mamy się w szczególny sposób dzielić z naszymi braćmi i siostrami muzułmanami, nie jest tylko postawą pokornego chrześcijanina, lecz również doświadczeniem pokornego Boga. W swoich czasach jedynie św. Franciszek modlił się do Boga słowami: „Ty jesteś pokorą” (KLUw 4) i mówił o „wzniosłej pokorze”, *pokornej wzniosłości* Boga (LZ 27). Poszukujące Boga serce chrześcijanina znajduje odpocznienie w pokorze żłóbka i krzyża, znakach Boga, który uniżył się, stając się sługą, i upokorzył się z miłości do nas. Franciszek zachęca nas, abyśmy pomyśleli o Boskiej pokorze względem tych, których spotykamy, czyniąc pierwszy krok poprzez służbę i miłość. Wierność wizji św. Franciszka zachęca nas bowiem, abyśmy przyjmowali wiarę i wierzących innych tradycji z *szacunkiem* (KG art. 93,2; 95,2), z otwartym sercem i umysłem na obecność w takim spotkaniu Boga.

(...) W niektórych krajach chrześcijanie i muzułmanie dzielą te same zagrożenia niesprawiedliwości społecznej i braku politycznej stabilności. Zachęcam was do refleksji nad innym z określeń, którego użył św. Franciszek w „Uwielbieniu Boga Najwyższego”: *Ty jesteś cierpliwością* (4), lub



w jaki sposób muzułmanie wzywają Boga: *Yā Sabūr* – „O Cierpliwy!”. Sam Franciszek nauczył się cnoty cierpliwości podczas swojej posługi wśród trędowatych, swoich niebezpiecznych podróży oraz patrząc na trendy pojawiające się w zakonie pod koniec jego życia, kiedy ci sami jego bracia porzucili niektóre będące mu drogą

ideały. Franciszek długo rozważał pełną cierpliwości miłość Chrystusa, która objawiła się podczas Jego męki, dostrzegając w cierpliwości jeden z atrybutów miłosiernego Boga – „Ty jesteś cierpliwością”. Bóg posługuje się nieznanym nam schematem, Bóg porusza serca kobiet i mężczyzn w nieznanym dla nas sposób. Franciszek

walczył, by zrozumieć Boży plan wobec tych, którzy nie uznają Chrystusa za Pana, i znalazł pokój w modlitwie uwielbienia Boga, który jest cierpliwością. Oby Bóg udzielił każdemu z nas łaski cierpliwości, abyśmy nauczyli się razem żyć. (...)

Na zakończenie nigdy nie zapominajmy, że przykładem św. Franciszka było życie w ciągłym nawracaniu się. Jako młodzieniec odczuwał niechęć do trędowatych, ale czyn miłosierdzia zmienił jego serce i „to, co wydawało mu się gorzkie, zmieniło mu się w słodczy” (T 3). Moment ten, który był początkiem Franciszkiego życia pokuty, jest ściśle powiązany z doświadczeniem w Damietcie w 1219 roku. Jego serce najpierw otwarło się na trędowatych, a kiedy później znalazł się w obecności muzułmanów, wobec których uczono nienawiści, otwarło się ponownie. Biblijne wezwanie do nawrócenia (hebr. *shuv*; aram. *tuv*) brzmi podobnie do nakazu Koranu, aby powrócić do Boga (*tūb*), aby zamienić zło w dobro i czyny miłości w trudnej sytuacji. Wierzący dziś – szanując odmienność wyznawanego i czczonego Boga – są wezwani, aby mieć tę samą odwagę i wzajemne otwarcie. Oby nasz pokorny, cierpliwy i miłosierny Bóg, pośród jęków świata o wzajemne międzyreligijne zrozumienie, wskazał każdemu z nas czyny i słowa, które są Mu najbardziej miłe.

br. Michael A. Perry OFM,
minister generalny i sługa,
Rzym, 7 stycznia 2019 roku
(za: ofm.org/news)

Przepowiednia klęski chrześcijan pod Damiettą

W czasie, kiedy wojsko chrześcijan obległo Damiettę, był tam święty Boży razem ze swoimi towarzyszami*, jako że w zapale pragnienia męczeństwa pojechali za morze.

Gdy więc w dzień wojny nasi gotowali się do walki, święty, usłyszawszy to, bardzo się zmartwił. Powiedział swemu towarzyszowi: „Pan okazał mi, że jeśli w tym dniu nastąpi starcie, to nie wyjdzie chrześcijanom na dobre. Ale, jeśli to powiem, pomyślą, że jestem głupi, a jeśli zamilczę, nie ujdę wyrzutom sumienia. Co ci się więc zda?”. Jego towarzysz odparł: „Ojcie, nic sobie nie rób z sądów ludzkich, ponieważ nie od teraz mają cię za głupiego. Uwolnij swe sumienie i bardziej bój się Boga, aniżeli ludzi”.

Święty pośpieszył i natarł na chrześcijan za pomocą zbawiennych upomnień, broniąc przed walką, wieszcząc zagładę. Wyśmiali się z prawdy, zatwardzili swe serca i nie chcieli dać się odwieść. Idą, ścierają się, walczą, wrogowie gromią naszych. Podczas walki święty, pełen napięcia, każe towarzyszowi wstać i patrzeć, a kiedy za pierwszym i drugim razem nie spostrzega, każe mu popatrzeć po raz trzeci. I oto! Całe wojsko chrześcijańskie ucieka, kończy walkę hańbą, a nie triumfem. Skutkiem tak wielkiej klęski stopniała liczba naszych, bo sześć tysięcy zostało zabitych i wziętych do niewoli.

Targało świętym współczucie dla nich, a nimi żał za to, co się stało. Szczególnie żałował Hiszpanów, bo zauważył, że niewielu ich tylko zostało, a to ze względu na ich brawurową odwagę w walce.

Niechcesz to poznają księżęta ziemi i niech wiedzą, że niełatwo jest walczyć przeciw Bogu, to znaczy przeciw woli Bożej. Fatalnie musi się zakończyć celnosć, co liczy jedynie na własne siły, a nie zasługuje na pomoc z nieba. Jeśli bowiem z wysoka należy spodziewać się zwycięstwa, to wobec tego walki trzeba prowadzić w duchu Bożym. (2 Cel 30 w: ŻF, Kraków 2005)

* Towarzyszami św. Franciszka byli br. Illuminat, br. Piotr Cattani, br. Elias z Asyżu, br. Cezary ze Spiry.

WYPRAWA FRANCISZKA Z ASYŻU DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

W dzisiejszych czasach oferty typu „last minute” do Egiptu i Izraela to standard, tego rodzaju zachęty to konieczność wobec ogromnej konkurencji na rynku. Jednak kiedyś było inaczej... Spróbujmy przenieść się w czasie do początku XIII wieku. Nietrudno sobie zapewne wyobrazić, że wówczas nie były tak rozwinięte technika, sieć komunikacyjna i hotelarska jak dzisiaj. Zwyczajni ludzie nie myśleli raczej o wyjeżdżaniu w tak dalekie podróże, zajęci swoimi rodzinami czy gospodarstwami. Musieli zadowolić się odpoczynkiem w swoich miejscowościach, w gronie przyjaciół lub sąsiadów.

Również św. Franciszek w młodości był takim człowiekiem – chętnie wychodził bawić się z przyjaciółmi, był duszą towarzystwa, energiczny i przebojowy. Jednak tylko do pewnego momentu był takim lekkoduchem. Bóg dał mu łaskę nawrócenia, zmiany sposobu myślenia i postępowania. Doprowadziło go to na wyżyny świętości, jednak nim to nastąpiło, musiał pozwolić Bogu na działanie w jego życiu. I nie sprzeciwiał się temu, pozwalał się przemieniać i sam szukał kontaktu z Bogiem na modlitwie, zwłaszcza wtedy, gdy miał podjąć jakąś trudną decyzję, a Najwyższy nie szczędził Biedaczynie swego światła i opieki. Nie inaczej było podczas kapituły zakonu w 1219 roku, kiedy to bracia podjęli decyzję o wyruszeniu na misję do dalekich krajów, wskutek czego Franciszek wybrał się do Ziemi Świętej. Jednak ojczyzna Chrystusa nie była celem samym w sobie. Rozpalony żarem miłości, Franciszek pragnął śmierci męczeńskiej i dlatego przedsięwziął wyprawę do „niewiernych”, jak w jego czasach nazywano muzułmanów. Wiedział bowiem, że na ziemiach Palestyny i Egiptu trwała wówczas piąta wyprawa krzyżowa przeciwko ekspansji muzułmanów do krajów uświęconych obecnością Zbawiciela. Jak bardzo ta motywacja odróżnia św. Franciszka od współczesnych ludzi, którzy wybierają się do dalekich krajów na zasłużony urlop, a także po to, by po powrocie móc pochwalić się przed znajomymi, jakie wspaniałe miejsca zwiedzili. Takie myśli nie przyszłyby Biedaczynie do głowy. Warto również zwrócić uwagę na cel wyjazdu: Seraficki Ojciec miał misję do wykonania, a dzisiejszy Europejczyk pragnie odpoczynku i dobrej zabawy. Nie chcę bynajmniej deprecjonować wypoczynku czy urlopu,

przeważnie rzeczywiście zasłużonego. Sam chętnie podróżuję i wiele radości i satysfakcji sprawia mi poznawanie nowych miejsc i kultur. Pragnę natomiast uświadomić niezwykłość charyzmatu, którym był obdarzony św. Franciszek, w odniesieniu do myślenia współczesnego człowieka, przedsiębiorczego, mniej lub bardziej, mentalnością konsumpcyjną.

Wyprawa św. Franciszka do Ziemi Świętej i Egiptu miała bardzo urozmaicony przebieg, naznaczony w dużym stopniu jego głęboką duchowością i Bożym działaniem. Gdy chciał znaleźć jakiś transport z ziemi włoskiej przez morze do Egiptu, napotkał wiele przeciwności. Nie zrażały go one, bo pragnął „udać się do niewiernych, aby za rozszerzenie wiary w Tróję Przenajświętszą wylać swoją krew”. Wybrał się więc, bo pragnął głosić Ewangelię sułtanowi i jego dworowi. Zresztą nie pierwszy raz podjął próbę udania się do zamorskich krajów, wcześniej jednak to mu się nie udawało, gdyż za pierwszym razem okręt, na którym się znalazł, musiał z powodu złych warunków atmosferycznych dobić do brzegu na wybrzeżu dzisiejszej Chorwacji. Innym razem pragnął przez Hiszpanię dotrzeć do Maroka, jednakże i tym razem Bóg pokrzyżował plany świętego Męża, zsyłając na niego chorobę, gdy był już niedaleko od celu. Zmożony niemocą, odczytał w niej znak od Boga, że pragnie od niego innych dzieł, więc wrócił do swoich braci do Włoch. Trzecia próba przyniosła skutek: Biedaczyna trafił na statek, który płynął na tereny dzisiejszego północnego Izraela. Trwała wówczas wojna pomiędzy wojskami muzułmańskimi a krzyżowcami w Egipcie, w delcie Nilu, niedaleko miasta Damietta. Dowódca wojsk muzułmańskich, sułtan Melek-el-Kamel, widząc pogarszający się stan swoich wojsk, proponował krzyżowcom warunki pokoju w zamian za odstąpienie od oblężenia Damietty. Obiecywał zwrócenie chrześcijanom relikwii Krzyża, Jerozolimy, terenów środkowej Palestyny i Galilei. Jednak im, w odróżnieniu od motywacji wcześniejszych wypraw krzyżowych, bardziej były w głowie względy polityczne i nie zgodzili się na złożenie broni. Franciszek natomiast, pełen odwagi i determinacji, udał się na front. Będąc tam, na krótko przed ofensywą krzyżowców na miasto, odradzał im ten zamiar, gdyż Bóg dał mu poznać, że chrześcijanie poniosą klęskę. Nie odstąpiwszy od



przeprowadzenia natarcia, zostali rozbici, tak jak Franciszek przepowiedział. Po tym wydarzeniu Franciszek zapragnął rozmawiać z samym sułtanem. Otrzymałszy zgodę legata papieskiego, przepłynął się wraz z bratem Illuminatem przez linię frontu, dotarł do wrogiego obozu, został pojmany przez żołnierzy saraceńskich i za łaską Bożą został szczęśliwie przyprowadzony przed oblicze sułtana. Wobec takiego dostojnika zachował się w sposób wielce kulturalny i niezwykle odważnie, z mocą głosił Ewangelię sułtanowi i jego otoczeniu. Sułtan obdarzył Franciszka wielkim szacunkiem i zaoferował mu hojne dary materialne. Święty mąż nie chciał ich jednak przyjąć, gdyż bardziej zależało mu na tym, by pozyskać duszę tego władcy dla Chrystusa. To wpłynęło na sułtana w jeszcze większe zdumienie, do tego stopnia, że zaczął się zastanawiać nad swoją wiarą. Przy pożegnaniu z Franciszkiem miał mu powiedzieć: „Módl się za mnie, aby Bóg zechciał pokazać mi, jakie prawo i jaka wiara jest Mu bardziej miła”.

Postawa św. Franciszka kontrastuje z zachowaniem wielu ludzi żyjących w XXI wieku: gdy wybierają się na urlop, często zagraniczny, dajmy przytoczony wcześniej przykład Egiptu i Izraela, wtedy pragną jak najlepszych warunków zewnętrznych: przelot samolotem, wysoki standard hotelu i beztrudny wypoczynek. Franciszkowi natomiast bardziej zależało na sercu, na

wnętrzu człowieka niż na bogactwie i wygodzie. Nie bał się również przeciwności i nie unikał trudów wyprawy, gdyż jego serce płonęło miłością do każdego człowieka. Nie w głowie mu było jedzenie rarytasów i bagaż pełen elektronicznych gadżetów i innych udogodnień. Wręcz przeciwnie, „zadowalał się jedną tuniką połataną od spodu i z wierzchu, sznurem i spodniami. I nie chciał mieć więcej” oraz „nigdy nie folgował ciału” i „poddawał się wszelkiego rodzaju niewygodom”.

Biedaczyna, udając się na spotkanie z sułtanem, płynął statkiem z Włoch i przybił do portu w mieście Akka, na terenie dzisiejszego północnego Izraela. By dostać się do Egiptu, do Damietty, musiał przejść przez niemal cały ojczysty kraj Chrystusa. Nie zachowały się źródła historyczne, które opisywałyby tę przeprawę, wiadomo tylko, że św. Franciszek był w Ziemi Świętej. Można przypuszczać, że odwiedził on różne miejsca naznaczone obecnością Chrystusa. Możliwe jest, że był w Betlejem i widział miejsce narodzin Zbawiciela, tym bardziej że kilka lat po tej wyprawie polecił w miejscowości Greccio wykonać żłóbek, mając za wzór ewangeliczny opis narodzin Bożego Dzieciątka i być może wrażenia z samego grodu, gdzie Chrystus przyszedł na świat. Biedaczyna pragnął

we wszystkim naśladować Pana, chciał również, by inni także tego zapragnęli. Przypuszczam, że będąc w Betlejem i innych miejscach świętych, spędzał (lub spędzałby) tam długie godziny na modlitwach i rozważaniu życia Chrystusa i nieprędko opuściłby te miejsca.

Niestety, u większości dzisiejszych ludzi wybierających się na wycieczki czy pielgrzymki do Ziemi Świętej sytuacja wygląda zgoła inaczej. Nie tylko z powodu samych ludzi, lecz z powodu napiętych planów wyjazdów, oferowanych przez biura podróży. Wielu braci zakonnych też pragnie wybrać się do ojczyzny Chrystusa i doświadcza właśnie takiej sytuacji – za mało czasu, by skupić się na wydarzeniach z życia Jezusa. Dlatego będąc raz w Ziemi Świętej, zwiedziwszy i zobaczywszy wiele świętych miejsc, powracają tam ponownie, na dłużej, by w bazylice Narodzenia czy przy Grocie Zwiastowania odprawić Mszę św., pomodlić się na Górze Oliwnej i na Górze Przemienienia, rozważając przy tym momenty życia Pana, które w tych miejscach się wydarzyły.

Odwaga Biedaczyny z Asyżu i jego wyprawa zaowocowała nie tylko dobrym wrażeniem wywartym na sułtanie, który miał mu podarować róg z kości słoniowej, znajdujący się obecnie w szafach zakrystii ba-

zyliki św. Franciszka w Asyżu, lecz również przywilejem opieki braci mniejszych nad miejscami świętymi w Palestynie i okolicznych krajach. Utworzono na tych terenach prowincję, zwaną obecnie Kustodią Ziemi Świętej. Potwierdzenie dla tej misji, jako oficjalnego przedstawicielstwa Kościoła katolickiego w Ziemi Świętej, zostało ogłoszone przez papieża Klemensa VI w bullach *Gratias agimus* i *Nuper carrissimae* z 21 listopada 1342 roku, w których papież poleca braciom mniejszym opiekę nad miejscami świętymi i nad pielgrzymami przybywającymi do tych sanktuariów.

Warto zastanowić się nad naszym zaangażowaniem w głoszenie Chrystusa całym swoim życiem. Czy płonimy choć trochę tym ogniem, który był tak gorący w sercu św. Franciszka, czy może bardziej zależy nam na tym, by „jeść i pić, i używać”, by gromadzić dobra tego świata? Niech św. Franciszek prowadzi nas w tych rozważaniach i wyprosi wyciągnięcie z nich konstruktywnych wniosków i poprawę swego życia wewnętrznego.

„Śladami Patriarchy” 3(2011), ss.10–11,

Katowice-Panewniki

(przedruk za zgodą redakcji kwartalnika seminaryjnego)

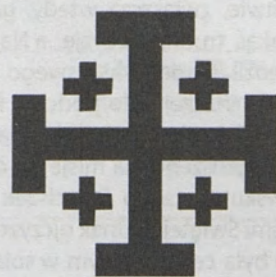
KOMISARIATY* ZIEMI ŚWIĘTEJ

W roku 2017 Kustodia Ziemi Świętej celebrowała 800-lecie stałej obecności Zakonu Braci Mniejszych na Bliskim Wschodzie, natomiast w roku 2019 uroczystie obchodzi 800. rocznicę historycznej pielgrzymki pokoju św. Franciszka z Asyżu, którą świętują franciszkanie, Kustodia Ziemi Świętej oraz poszczególne komisariaty Ziemi Świętej.

Komisariaty Ziemi Świętej to oficjalne przedstawicielstwa Kustodii Ziemi Świętej na terenie konkretnego państwa. Historia powstania komisariatów powiązana jest z misją, którą na Bliskim Wschodzie prowadzi franciszkańska Kustodia Ziemi Świętej. Kiedy papież Klemens VI w bullach *Gratias agimus* oraz *Nuper carrissimae* z 21 listopada 1342 roku zatwierdził braci mniejszych jako oficjalnych przedstawicieli Kościoła katolickiego w miejscach świętych na Bliskim Wschodzie, Kustodia mogła już prawnie rozpocząć swoją misję. Ponieważ od samego początku prowadzona była ona wśród

ludzi wyznających islam, realizacja zadań misji była uzależniona od wsparcia duchowego, jak i pomocy finansowej świata chrześcijańskiego. Celem skuteczniejszego organizowania tej pomocy już w XIV wieku wewnątrz zgromadzenia wyznaczano zakonników mających zabiegać o środki (jałmużnę) na utrzymanie miejsc świętych. Z czasem w I zakonie franciszkańskim powstały specjalne jednostki odpowiedzialne za tę pomoc, które nazywano komisariatami Ziemi Świętej. Są one instytucjami franciszkańskimi.

Obecnie działają 84 komisariaty Ziemi Świętej, funkcjonujące w 42 krajach.



Dzięki ich stałej współpracy oraz pomocy katolików z całego świata możliwa jest działalność Kustodii Ziemi Świętej, czyli opiekowanie się miejscami świętymi; prowadzenie pielgrzymek, badań biblijnych i archeologicznych, duszpasterstwa parafialnego; sprawowanie liturgii w sanktuariach; pomoc socjalna, charytatywna i oświatowa dla miejscowych chrześcijan.

Głównym celem komisariatów Ziemi Świętej jest szerzenie czci do miejsc świętych w Palestynie i popularyzacja wiedzy o Ziemi Świętej (jej bogatym dziedzictwie i historii) wśród wiernych oraz organizowanie pielgrzymek do krajów biblijnych; prowadzenie działalności wydawniczej i informacyjnej. Ponadto w swoich krajach zabiegają o duchowo-

we i materialne wsparcie konieczne do utrzymania sanktuariów na terenie Kustodii i prowadzenia przez nią różnorodnych dzieł.

Komisariat Ziemi Świętej w Polsce

Pierwszy znany komisarz Ziemi Świętej w Polsce to o. Mikołaj Łysakowski z Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Bernardynów. Na ten urząd powołano go 6 stycznia 1604 roku. W latach 1619, 1636 i 1756 postulowano, aby utworzyć komisariat w Polsce (za aprobatą władz centralnych Zakonu Braci Mniejszych), a w latach 1651 i 1758–1761 podjęto nawet konkretne decyzje w tym względzie, jednak nie weszły one w życie. Pod koniec wieku XVIII polityka państw zaborczych zakazywała działalności komisariatów i wszelkie działania w tym względzie na ziemiach polskich ustały. Gdy w roku 1843 działalność wznowił Komisariat Ziemi Świętej w Wiedniu, Polacy zamieszkujący teren Galicji mogli finansowo wspierać Ziemię Świętą. Trwało to do lutego 1902 roku. Wówczas, aby skutecznie działać wiedeńskiego komisariatu, wyodrębniono z niego cztery niezależne komisariaty narodowe, m.in. dla ludności polskiej z siedzibą we Lwowie. Tu w latach 1902–1911 rezydował komisarz o. Joachim Maciejczyk. Jednak centrala Dzieła Pomocy Ziemi Świętej (stowarzyszenie zwane Armią Krzyża Świętego) mieściła się od 7 września 1902 roku w klasztorze św. Kazimierza w Krakowie przy ul. Reformackiej 4. Kierował nią wicekomisarz o. Zygmunt Janicki (1902–1911). Gdy w 1911 roku został on komisarzem (był nim do 1923 r.), przeniósł siedzibę Komisariatu ze Lwowa do Krakowa.

W 1918 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, komisariat galicyjski rozszerzył swoją działalność na terytorium odrodzonego państwa i przyjął nazwę polskiego i generalnego. Siedzibą nadal pozostawał klasztor św. Kazimierza w Krakowie, a na komisarzy powoływano zakonników z Prowincji Matki Bożej Anielskiej. Do roku 1935 komisariat co roku wysyłał regularnie ofiary z Wielkiego Piątku przekazywane przez większość polskich biskupów. Jednak wobec państwowego zakazu wywozu pieniędzy za granicę ofiary z lat 1936–1937 doręczono drogą pośrednią, a z okresu 1938–1939 przeznaczono na budowę nowej siedziby komisariatu w Krakowie na Azorach, ale wybuch II wojny światowej uniemożliwił jej wykończenie. Po wojnie Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie oficjalnie nie

wznowił swej działalności, podtrzymywał jednak swoje istnienie jako instytucji poprzez nominacje kolejnych komisarzy.

Komisariat od roku 1906 do 1939 wydawał pismo „Głos Ziemi Świętej”; w latach 1907, 1909 i 1914 zorganizował ogólnonarodowe pielgrzymki do Ziemi Świętej liczące po 500 osób oraz dwie mniejsze w latach 1934 i 1935.

W 1992 roku komisariat oficjalnie zarejestrował się jako fundacja, dzięki czemu uzyskał osobowość prawną. Powołał do istnienia polski oddział Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Świętej, a w 1995 roku zainicjował wydawanie kwartalnika „Ziemia Święta” jako kontynuacji „Głosu Ziemi Świętej”. Od 1991 roku organizuje coraz liczniejsze pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Celem działalności fundacji jest: • szerzenie znajomości o miejscach świętych i czci do nich • organizowanie pielgrzymek do Ziemi Świętej (Izraela i Autonomii Palestyńskiej) oraz Egiptu, Grecji, Jordanii, Turcji i Syrii • pozyskiwanie środków materialnych na rozwój działalności apostolskiej i charytatywnej • utrzymywanie dzieł prowadzonych w Ziemi Świętej • szerzenie wiedzy o Ziemi Świętej za pomocą różnych środków społecznego przekazu.

Wspomniane cele fundacja realizuje poprzez: • urządzenie w parafiach Dni Ziemi Świętej według rozporządzenia Stolicy Apostolskiej • organizowanie innych inicjatyw wspierających dzieła Ziemi Świętej • udzielanie informacji dotyczących pielgrzymek do Ziemi Świętej i organizowanie ich • prowadzenie działalności gospodarczej w kraju i za granicą zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa • promowanie dokonań twórczych oraz inspirowanie prac naukowo-badawczych w tej dziedzinie

• współpracę ze środowiskami kultury i nauki, instytucjami państwowymi, organizacjami społecznymi – krajowymi i zagranicznymi oraz osobami fizycznymi • działalność wydawniczą.

Główną siedzibą Komisariatu Ziemi Świętej w Polsce jest klasztor św. Kazimierza w Krakowie przy ul. Reformackiej 4, przy placu Szczepańskim (zdjęcie poniżej). Na czele fundacji stoi prezes (komisarz Ziemi Świętej w Polsce), którym obecnie jest o. Paschalis Antoni Kwoczała OFM. Z komisarzem współpracują i pomagają mu dwaj członkowie Zarządu Fundacji (wicekomisarze Ziemi Świętej): o. Nikodem Marian Gdyk OFM i o. Dariusz Sambora OFM.

Delegatura Ziemi Świętej

Każda prowincja franciszkańska na świecie wybiera swojego przedstawiciela, aby reprezentował Kustodię Ziemi Świętej w danym regionie czy kraju. Reprezentanci, wybrani przez zarząd poszczególnych prowincji, otrzymują miano delegatów lub komisarzy. Delegatura ma na celu szerzenie informacji o Ziemi Świętej, żyjących tam chrześcijanach, ale zajmuje się również organizowaniem pielgrzymek do Ziemi Świętej. Delegatem Prowincji Wniebowzięcia NMP jest o. Feliks Rachwalik OFM, a delegatura mieści się w klasztorze w Chorzowie-Klimzowcu.

oprac. red. za: terrasacta.pl;
ziemiapana.pl

* Słowa *komisariat*, *komisarz* pochodzą od łacińskiego *committo*, które oznacza: poruczam, powierzam, zlecam. W tym przypadku chodzi o instytucje (komisariaty), względnie ludzi (komisarzy), którym powierzono i zlecono troskę o Ziemię Świętą.



HISZPAŃSKIE ŚLADY ŚW. FRANCISZKA



O kres wakacji to czas, kiedy wielu z nas po trudach całego roku korzysta z zasłużonego odpoczynku, który przybiera najprzeróżniejsze formy. Jedni jadą nad morze, inni w góry, a jeszcze inni wybierają egzotyczne kraje. Jest też dość liczna grupa ludzi, która wybiera pielgrzymowanie.

Pielgrzymka to podróż do miejsc świętych podjęta zazwyczaj z pobudek religijnych. Pielgrzymowanie znane było już w starożytności. W czasach biblijnych pielgrzymowano na święto Pacy do Jerozolimy. Tradycja ta została przejęta przez chrześcijaństwo. Początkowo pielgrzymowano do miejsc świętych związanych z życiem Jezusa, a gdy Palestyna dostała się pod panowanie muzułmanów w 638 roku zaczęto pielgrzymować do sanktuariów w Europie. W pierwszej kolejności były to miejsca związane z życiem apostołów, a więc Rzym i Santiago de Compostela.

Motywy pielgrzymowania były bardzo różne. Dominował charakter pokutny związany z zadośćuczynieniem za ciężkie grzechy, np. za zabójstwo, ale nie brakowało pątników idących w intencjach dziękczynnych czy błagalnych. Zdarzały się również pielgrzymki będące konsekwencją ślubów składanych często w niebezpieczeństwie śmierci. Zapewne część pielgrzymów podążała do sanktuariów nie tyle ze względów religijnych, co kierowana chęcią poznania świata.

Dziś jednym z najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych w Europie jest wspomniane wcześniej Santiago de Compostela. Początki pielgrzymowania do tego miejsca związane są z odkryciem

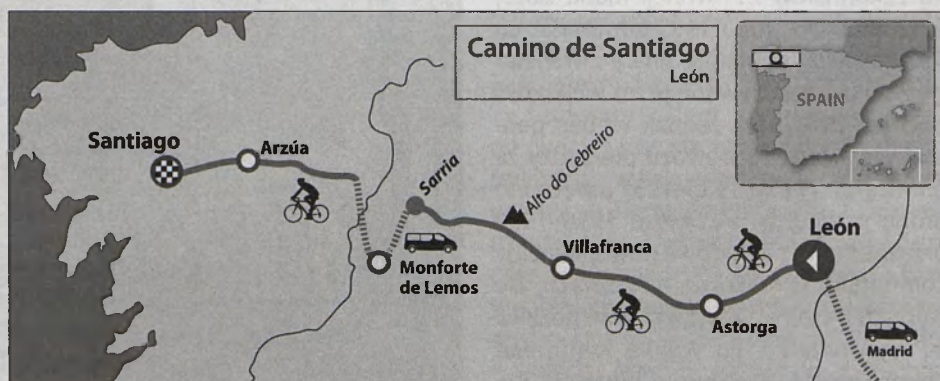
w IX wieku grobu św. Jakuba. Miejscowy biskup Teodomir odnalazł grób człowieka z odciętą głową, który okazał się grobem apostoła. Udało mu się to na podstawie wskazówek pustelnika Pelagiusza, który obserwował gwiazdy spadające w to miejsce – z tego powodu zostało ono nazwane *campus stellae* (pole gwiazd) i stąd dzisiejsza nazwa *Compostela* (zaś *Santiago* to skrót od *santo Jacobo* – święty Jakub). Pierwszą pielgrzymkę do grobu Jakubowego odbył w tym samym stuleciu król Asturii Alfons II Cnotliwy. Władca ten kazał zbudować nad grobem kapliczkę. Kilka dziesiąt lat później w miejscu znalezienia relikwii wybudowano okazałą bazylikę. Następcą Alfonsa II – Ramiro I w 844 roku w bitwie pod Clavijo pokonał wojska muzułmańskie. Według legendy chrześcijanom w bitwie pomagał sam św. Jakub, który z mieczem w ręku gromił muzułmanów. Stąd jednym z symboli związanych z Santiago jest przypominający miecz czerwony krzyż.

W pierwszych latach kult św. Jakuba miał charakter lokalny. Związane to było zapewne z najazdem Normanów w 968 roku, a następnie w 997 roku Maurów, którzy zburzyli miasto i bazylikę, oszczędzając grób świętego. Dopiero wieki XII i XIII przyniosły rozkwit ruchu pielgrzymkowego do Santiago i stało się ono obok Jerozolimy i Rzymu jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijaństwa. Pielgrzymowali tu m.in. Dante Alighieri, św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola.

O pielgrzymce Biedaczyny z Asyżu możemy przeczytać w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, czyli popularnych *Kwiatkach*: „W początkach zakonu, gdy mało było braci i nie posiadali jeszcze stałych miejsc, święty Franciszek poszedł, by odwiedzić świętego Jakuba, biorąc ze sobą kilku towarzyszy, z których

jednym był brat Bernard. Gdy więc szli razem, spotkali w jakiejś krainie pewnego chorego; święty Franciszek, współczując choremu, rzekł bratu Bernardowi: »Chcę, synu, abyś pozostał i służył temu choremu«. On zaraz, klękając i skłaniając głowę, z najgłębszym uszanowaniem przyjął polecenie świętego Ojca. Święty Franciszek zaś, zostawiwszy brata Bernarda ze wspomnianym chorym, poszedł do świętego Jakuba z pozostałymi towarzyszami. Gdy przybyli i modlili się u świętego Jakuba, miał święty Franciszek w tymże kościele objawienie Boga, żeby sam wybrał miejsca na świecie, ponieważ jego zakon powinien ogromnie się rozrosnąć. Odtąd z Bożego rozkazu począł święty Franciszek wszędzie przyjmować miejsca na klasztory. Wracając zaś powrotną drogą, spotkał święty Franciszek brata Bernarda i powierzonego mu chorego, który już zupełnie wyzdrowiał. Dlatego następnego roku pozwolił święty Franciszek, aby brat Bernard udał się do świętego Jakuba. Tymczasem święty Franciszek wrócił do Doliny Spoletańskiej¹».

Przez wieki wielu duchowych synów św. Franciszka, podobnie jak święty Zakonodawca, pielgrzymowało do grobu św. Jakuba. Dzięki Bożej Opatrzności w maju bieżącego roku dane mi było wyruszyć razem z Arturem (rodzonym bratem św. brata Tymona) na Jakubowy szlak. Wspólnie wybraliśmy szlak na najpopularniejszej trasie zwanej francuską. 10 dni pielgrzymowania, 315 km, czasem w zimnie (pierwszego dnia wędrówki termometry wskazywały późnym popołudniem +6 st. C. i wiał porywisty wiatr), częściej w ciepłym słońcu, obfitowało w akcenty franciszkańskie. Pierwszym miejscem noclegu na ziemi hiszpańskiej było kapucyńskie albergue w León, zaś ostatnie trzy noce spędziliśmy we franciszkańskim klasztorze



znajdującym się w bardzo bliskiej odległości od bazyliki św. Jakuba. W większości odwiedzanych kościołów napotykalismy figury św. Franciszka i św. Antoniego. Na szczególną uwagę zasługuje kilka miejsc. Pierwszym z nich było nietypowe przedstawienie ikonograficzne w Santuario de Nuestra Señora de las Angustias w Coca-belos. Na nastawie ołtarzowej było widać, jak św. Antoni Padewski gra z małym Jezusem w karty... Kolejnym miejscem, które przykuło naszą uwagę, było miasteczko Villafranca del Bierzo. Górujący nad miastem kościół i klasztor noszą podwójne wezwanie: św. Franciszka z Asyżu i naszej Pani Anielskiej. Kompleks ten został wybudowany dla upamiętnienia pielgrzymki Biedaczyny do Santiago.*

Z Villafranca szlak Camino prowadzi przez Góry Kantabryjskie i miejsce szczególne – miejscowość O Cebreiro. Miejsce to słynie z cudu eucharystycznego, który zdarzył się w XIV stuleciu. Na liturgię do miejscowego kościoła, w którym posługiwali mnisi benedyktyńscy, mimo potężnej



burzy wybrał się pewien chłop z Barjama-yor. Zakonnik, który miał właśnie konsekrować chleb i wino, wyśmiał determinację przybysza i jego wiarę w to, że podczas Eucharystii dokonuje się autentyczne Przeistoczenie. W tym momencie wątpliwy kapłan odkrył, że na ołtarzu dokonał się cud przemiany chleba we fragment ludzkiego ciała, a wina w krew. Święte Postacie, jak i wszystkie paramenty liturgiczne związane z tym cudem są do dzisiaj przechowywane w tym samym kościele, a pieczę nad kościołem sprawują... bracia mniejsi.

Jednym z ostatnich przystanków na naszym szlaku było miasteczko Melide. Tu w samym sercu miasta znajduje się

kościół, w którym zmęczonych pielgrzymów wita figura św. Franciszka znajdująca się nad bocznym wejściem do świątyni. W jednym z bocznych ołtarzy znajduje się figura Jezusa w cierniowej koronie. Tego dnia zdawała się mówić do nas: przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię... – był to już ósmy dzień pielgrzymowania, kolejne 32 km drogi i ogromne zmęczenie. Jezus dał nam siłę na kolejny dzień wędrówki.

Droga do św. Jakuba to nie tylko ciekawe miejsca, zabytki czy spotkania ludzie. To przede wszystkim szkoła pokory. W ostatnich dniach pielgrzymowania dumnie: „Dam radę!” z pierwszych dni zostało

zastąpione pokornym wołaniem „Jezu, dopomóż!”, ale też pewnością: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia...” (Flp 4,13). Słowa św. Pawła na nowo stały się mottem mojej codzienności i jest to jeden z najważniejszych owoców Camino.

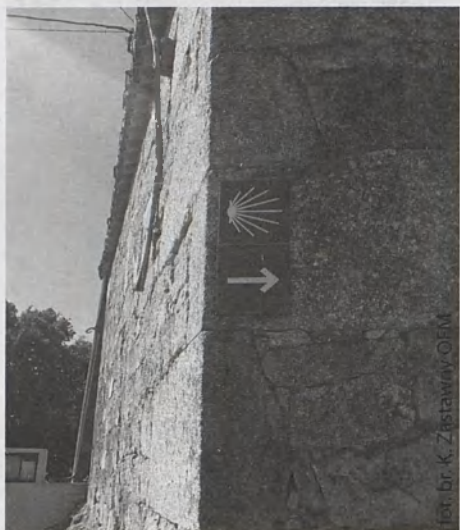
br. Konrad Zastawny OFM

* Święty Franciszek był w Hiszpanii w latach 1213–1214, w czasie podróży misyjnej do Maroka, dokąd jednak ostatecznie nie dotarł z powodu choroby. Prawdopodobnie wtedy odwiedził sanktuarium w Santiago de Compostela.

¹ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, w: ŻF, Kraków 2005, ss. 1943–1944.

„Jesteśmy jedni dla drugich pielgrzymami, którzy różnymi drogami zdążają w drodze na to samo spotkanie” (Antoine de Saint-Exupéry).

PIELGRZYMOWANIE



Pielgrzymka, pielgrzym – kojarzą się z podróżą, przeżyciami duchowymi, Bogiem. Pielgrzymkę określa się czasem refleksji, wyciszenia, ładowaniem akumulatorów. Nieraz słyszeliśmy, że tutaj, na ziemi, jesteśmy tylko pielgrzymami w drodze do Pana. Większość z nas choć raz była na pielgrzymce, odwiedzając miejsce kultu religijnego. Benedykt XVI w Orędziu z okazji Roku Świętego w Santiago de Compostela (2010) napisał: „Podczas Drogi* można oddawać się kontemplacji nowych horyzontów, refleksji, które skłaniają człowieka do zrewidowania ciasnoty własnej egzystencji, ale też niezmiernej wielkości, jaką posiada on wewnątrz i na zewnątrz siebie. W ten sposób Droga przygotowuje go do pójścia za autentycznym pragnieniem swego serca. Pielgrzym, otwarty na transcendencję oraz na to, co niespodziewane, pozwala, aby słowo Boże pouczało go, a w ten sposób oczyszcza swoją wiarę z przywiązań i nieuzasadnionych lęków” (kosciol.wiara.pl).

Brzmi to bardzo mądrze i można tłumaczyć jeszcze mądrzej. Popatrzmy jednak na temat pielgrzymowania tak całkiem prosto i zwyczajnie. Pielgrzymowanie w najprostszym pojęciu to podróż. Podróż, którą podejmujemy z pobudek religijnych do miejsc kultu religijnego. Możemy pielgrzymować indywidualnie, ale częściej spotykamy pielgrzymki zbiorowe. Motywy podjęcia trudu pielgrzymowania są różne i intencje, z jakimi wyruszamy, mają przeróżny charakter. Prosimy o łaski, np. zdrowie, dar macierzyństwa, dar uleczenia z uzależnień. Pielgrzymujemy również, by przeproszać, dziękować. Czasami przy tej okazji składamy wota czy obietnice. Zawsze jednak pielgrzymka ma na celu zbliżenie naszej relacji z Bogiem. Szczególne zawierzenie i skupienie się na tym, co niesiemy w sercu, ufając, że Bóg w równie szczególny sposób, w tym szczególnym miejscu, przyjmie to wszystko, co niesiemy z ufnością. Pielgrzymki piesze, autokarowe, pociągami, samolotem. Każdy według potrzeby,

możliwości zdrowotnych czy finansowych, wieku, a także konkretnych środowisk.

Patrzę na moje pielgrzymki. Dużo ich było. Do sanktuariów polskich, zagranicznych, piesze, samolotem czy autokarem. Każda z nich cudowna, niepowtarzalna oraz pozostawiająca owoce na całe lata; każda z nich była mi potrzebna. Podziękowanie za to, co mam, prośba o siłę do tego, co Bóg zsyła. Wiele prośb i podziękowań od tych, którzy nie mogą z różnych względów zrobić tego osobiście. Co daje mi pielgrzymowanie? Przede wszystkim poczucie wspólnoty. Poczucie umocowania w Bogu, komunii z ludźmi, którzy dzielą moją wiarę, rozumieją moją ufność i tak samo jak ja zawierają swoje życie Bogu. To czas, kiedy skupiam się szczególnie na tym, co jest istotą pielgrzymowania. Wyciszam się, zaglądam w swoje wnętrze, starając się poukładać to, co w tym czasie uległo zniszczeniu, zachwianiu, przekłamaniu. To czas mojej bardzo osobistej relacji z Bogiem, moich rozmów i szczególnej adoracji. Oczywiście, powie ktoś, że można to wszystko przeżywać – nie ruszając się z domu – w swoim parafialnym kościele. Wszak Bóg wszędzie ten sam. Jest w tym sporo prawdy, ale jest i druga strona. Jakimże umocnieniem dla mojej wiary jest czas, gdy widzę jedność ludzi, ich religijność, pokorę, siłę, mimo że ich zdrowie wątłe, a wiek już dojrzały. Moje pielgrzymki środowiskowe Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, Pielgrzymki Apostolstwa Chorych, wyjazdy pielgrzymkowe hospicyjne, piesze pielgrzymki do Częstochowy, Piekary... dużo by wymienić. Jednak



każda z nich daje każdemu indywidualne przeżycia i pozostawia wartości duchowe, których nie można zmierzyć, zważyć, ale one są i procentują w naszym życiu.

Wymiar wspólnotowy pielgrzymowania ma ogromny wpływ na nasz rozwój duchowy. Jednocześnie warto zauważyć, że każda pielgrzymka niesie także element indywidualnego odniesienia i szczególnego zbliżenia z Bogiem. Pamiętam moją pielgrzymkę chorych do Lourdes w 2015 roku. Mimo że wcześniej miałam już okazję tam pielgrzymować, jednak to właśnie ta pielgrzymka ukazała mi Lourdes z zupełnie nowej perspektywy. Podróż pociągami, ludzie chorzy, opieka lekarska, pielęgniarska, kapłańska. Ogromne przedsięwzięcie, organizacyjnie skomplikowane. No i konkretne zadania dla zespołów medycznych. Bóg powierzył mi trudną rolę koordynatora. Pamiętam ten czas przygotowań. Moje wątpliwości, czy podołam, czy nie zawiodę, nie nawalę. Podobne przemyślenia były pośród moich koleżanek i kolegów w innych grupach. Jednak zawsze trzeba wierzyć, że jeżeli Bóg nam powierza jakieś zadanie, to daje również siły do jego wykonania. Ta pielgrzymka była moim wspólnym doświadczeniem nie tylko Bożej mocy, ale i siły oddziaływania wspólnoty, którą stworzyliśmy podczas tej pielgrzymki. To moje świadectwo powtarzam już kolejny raz, do dzisiaj odczuwam skutki tej pielgrzymki w moim życiu.

Moje podziękowania, prośby, lęki, nadzieje. Wszystko to zostawiłam w Lourdes, zmieniłam moje spojrzenie na niektóre sprawy, nabrałam dystansu do siebie, tego, co robię zawodowo, na moje życie i priorytety.

Popatrzmy na swoje przeżycia, wspomnienia? Czy pielgrzymki zmieniają coś w moim życiu, wierze? Co stoi u podstaw moich wyjazdów pielgrzymkowych? Chęć zwiedzania świętych miejsc? Chęć wspólnego wyjazdu z przyjaciółmi czy może chęć umocnienia w wierze? Nie wstydzmy się, to nic złego, że chcemy z przyjaciółmi odwiedzić kolejne święte miejsce. To nic złego, że nie potrafimy do końca odczytać intencji Boga. Wszystko, co dzieje się w naszym życiu, ma jakiś cel, czasami długo zakryty dla naszych oczu. Bóg wie, po co posyła nas w jakieś miejsce, a my w ufności poddajmy się Jego woli. Obojętne, czy jedziemy, idziemy jako organizatorzy i kadra, czy też jako uczestnicy. Każdy z nas ma swoje zadanie do spełnienia i każdy jest narzędziem w rękę Boga. Od Niego zależy, kiedy nas użyje.

Każda pielgrzymka jest dla nas niewiadomą i miejscem nauki. Możemy się sprawdzić nie tylko w swojej odporności fizycznej, dojrzałości wiary, ale odnaleźć nowe charyzmaty, nowe siły i nowe horyzonty... no i tutaj widać analogię do słów Benedykta XVI, które przytoczyłam wcześniej. Można wiele pisać o historii pielgrzymowania, o jego owocach. Można analizować od strony teo-

logicznej, wyznaniowej, filozoficznej czy socjalnej. Jednak nie o to chodziło mi w tym krótkim artykule. Chciałam, byśmy nie bali się pielgrzymowania. Chciałam pokazać, że pielgrzymką może być nasza wycieczka po najbliższej okolicy, gdzie zagubiona w lesie zaniedbana kapliczka może być cudownym sanktuarium, gdzie odnajdziemy spokój i ciszę w duszy, której tak długo szukaliśmy. Pielgrzymką może być każde wyjście do kościoła na Mszę św. czy nabożeństwo. Pielgrzymką może być podróż do Ziemi Świętej, gdzie z nabożeństwem dotykamy miejsc, gdzie chodził i nauczał Chrystus. Pielgrzymką jest droga, jaką pokonujemy, by spotkać się z Bogiem, Matką Bożą. Obojętne, czy jest to Santiago de Compostela, Częstochowa czy każde inne uświęcone miejsce. Bo wreszcie pielgrzymką jest całe nasze życie, które pokonujemy w móżole, nieraz upadając, zniechęcając się. Życie, które codziennie sprawdza nasze siły duchowe, fizyczne i psychiczne... i problemem nie jest, ile razy upadamy, ale ile razy się dźwigamy. Bóg zawsze wyciąga do nas pomocną dłoń, a my musimy Mu tylko zaufać.

s. Bożena Karkoszka

* W języku hiszpańskim *el Camino* (Droga) pisane wielką literą rozumiane jest jako *el Camino de Santiago* (Droga św. Jakuba). Nie chodzi więc o jakąkolwiek drogę, ale o szlak oznaczony żółtymi strzałkami, który prowadzi do grobu apostoła.

Temat do rozważań na rok 2019 Wielkiej Nowenny na jubileusz 800. rocznicy powstania III Zakonu św. Franciszka:
„Poświęceni są ku jedności”.

KALENDARZ LITURGICZNY BREWIARZA FZŚ

okres zwykły

- 1.09 – 22. niedziela zwykła – II tydzień
- 8.09 – 23. niedziela zwykła – III tydzień
(9 września – bł. Anieli Salawy, Oficja o świętych, s. 470)
- 15.09 – 24. niedziela zwykła – IV tydzień
(17 września – święto Stygmatów św. Franciszka, Oficja o świętych, s. 475)
- 22.09 – 25. niedziela zwykła – I tydzień
(23 września – św. o. Pio z Pietrelciny, Oficja o świętych, s. 485)
- 29.09 – 26. niedziela zwykła – II tydzień
(4 października – uroczystość św. Franciszka, Oficja o świętych, s. 491)
- 6.10 – 27. niedziela zwykła – III tydzień
- 13.10 – 28. niedziela zwykła – IV tydzień
- 20.10 – 29. niedziela zwykła – I tydzień
- 27.10 – 30. niedziela zwykła – II tydzień
- 3.11 – 31. niedziela zwykła – III tydzień

- 10.11 – 32. niedziela zwykła – IV tydzień
- 17.11 – 33. niedziela zwykła – I tydzień
- 24.11 – uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – niedziela I tygodnia
- 25–30.11 (pn.–sob.) – II tydzień
(29 listopada – święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego, Oficja świętych, s. 516)
- 1.12 – 1. niedziela Adwentu – I tydzień
- 8.12 – 2. niedziela Adwentu – II tydzień
(9 grudnia [u franciszkanów 8 grudnia] – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, Patronki i Królowej Zakonu Serafickiego – niedziela I tygodnia)
- 15.12 – 3. niedziela Adwentu – III tydzień
- 22.12 – 4. niedziela Adwentu – IV tydzień



Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.

1 WRZEŚNIA – 22. NIEDZIELA ZWYKŁA

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: „Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: »Ustąp temu miejsca!«; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: »Przyjacielu, przesiądź się wyżej!«; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”.

Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: „Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwzajemnić; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”.

Łk 14,1.7-14



LEKCJA POKORY

Ponieważ jednym z głównych moich zajęć jest nauka religii w szkole, a pierwszy dzień września nieodłącznie kojarzy się z rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego, Ewangelia 22. niedzieli zwykłej, która w tym roku wypada właśnie 1 września, jest szczególnie (dla mnie osobiście, i myślę, że dla dużej liczby rozpoczynających rok szkolny) ważna. To właśnie ona jest dla nas pierwszą lekcją po wakacjach, z której powinniśmy wyciągnąć jak najwięcej.

Jezus, pomimo że miał Boskie pochodzenie, był też z krwi i kości człowiekiem. I to Jego człowieczeństwo – piękne i spełnione – ukazuje w całej swojej Ewangelii św. Łukasz. Tak jest i tym razem. Bóg-człowiek – Chrystus udaje się na posiłek. Zwykła, codzienna wydawałoby się aktywność jest sposobnością, aby nauczać – głosić królestwo Boże, zakorzenione w codzienności człowieka, nieraz pogubionego przez

grzech, pogubionego w relacjach z Ojcem, pogubionego w relacjach z drugim człowiekiem i samym sobą.

Jak sobie pierwsze miejsca wybierali... Pokora jest siłą i miarą człowieka ewangelicznego. Nie fałszywa pokora – ta na pokaz, ta, która wbija w pychę, ta, która buduje własne ego. Mowa tu o prawdzie o sobie samym w świetle dziecka Bożego. Jestem stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Jest w człowieku ewangelicznym światło, które bije Chrystusem. Jestem na tyle pokornym, małym, na tyle potrafię się umniejszyć w mojej codzienności i relacji z moim bliźnim, na ile mam świadomość, kim jestem w relacji z Ojcem i Synem. A przecież Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć. Nie przyszedł, aby zajmować pierwsze miejsca stawiane na piedestale wśród bogatych tego świata, lecz do tych, którzy się źle mają.

Pokora siłą? Oksymoron? Bynajmniej! Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (J 13,14-15). Skoro przykład pokory, który pochodzi od Nauczyciela Chrystusa dał Mu siłę zwyciężenia grzechu i śmierci, to i ja też chcę mieć taką siłę! Siłę, która być może i jest wyśmiewana przez świat dokoła, ale jak zapewnił nas Chrystus – miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat (J 16,33b).



Z Matką Pana naszego Jezusa Chrystusa związany był trudną do wyrażenia miłością, bo Ona to sprawiła, iż Pan Majestatu stał się naszym bratem i dzięki Niej dostąpiliśmy miłosierdzia. Tę, której po Chrystusie ufał najbardziej, miał za orędowniczkę swoją i swoich braci. Na Jej cześć z całym oddaniem pościł od święta Apostołów Piotra i Pawła aż do święta Wniebowzięcia (1 B IX,3).

Matkę Jezusa darzył niewysłowioną miłością za to, że Pana majestatu uczyniła naszym bratem. Odprawiał dla Niej osobne Chwalby, zanosił modlitwy, ofiarowywał uczucia, tak wiele ich i takich, że ludzki język nie zdoła wypowiedzieć. Ale co najbardziej cieszy, ustanowił Ją Rzeczniczką Zakonu i pod Jej skrzydła powierzył swych synów, których miał opuścić, aby ich aż do końca otaczała opieką i ochraniała (2 Cel 198).

Po ukończeniu odnowy tego kościoła, przyszedł do miejsca, które nazywa się Porcjunkula. Stała tam zbudowana bardzo dawno kaplica poświęcona Najświętszej Dziewicy, Bożej Rodzicielce, ale teraz była opuszczona i nikt się o nią nie troszczył. Gdy mąż Boży zobaczył ją tak zaniedbaną, zatrzymał się tam, aby i ją odnowić, ze względu na żarliwe nabożeństwo, które miał do Pani świata. Wiedząc zaś, że kaplica ta od najdawniejszych czasów nosiła nazwę Matki Bożej Anielskiej, ze względu na częste jej nawiedzanie przez aniołów, zamieszkał tam z powodu czci, jaką żywił wobec aniołów i szczególnej miłości do Matki Chrystusa. Święty mąż ukochał to miejsce bardziej aniżeli inne miejsce na świecie. Tutaj bowiem pokornie rozpoczął swoje dzieło, tutaj postępował w cnocie, tutaj szczęśliwie zakończył swoje życie. To miejsce, jako najdroższe dla Dziewicy, powierzył w chwili śmierci braciom (1 B II,8).



o. Mirosław OFM

ADWENTOWE OCZEKIWANIE Z MARYJĄ I ŚW. FRANCISZKIEM

Czas Adwentu to czas maryjny. W naszych kościołach czy kaplicach zapalamy dużą świecę symbolizującą Maryję, która, tak jak świeca, spalała się w oczekiwaniu na narodziny swego Syna. Każdy dzień Jej oczekiwania przybliżał Ją do momentu, w którym Jej oczy miały ujrzeć nowo narodzonego Mesjasza.

Codzienna Msza św. roratnia dedykowana Matce Bożej jeszcze podkreśla maryjność tego czasu oczekiwania. Pamiętamy z dzieciństwa, ile znaczyły dla nas wtedy Roraty, przeżywane z wielkim przejęciem i oczekiwaniem na święta Bożego Narodzenia. Być może jeszcze do dziś wielu z nas ma przed oczyma bardzo wczesne ranne wstawanie i spieszenie w ciemnościach do kościoła z zaświeconą lampką w ręku. Z pewnością dla wielu z nas był to także czas pierwszych w życiu wyrzeczeń czy umartwień. Czas Adwentu w naszych wspólnotach jest doskonałą okazją do tego, aby pogłębić swą duchowość maryjną. Im bardziej będziemy czcić i naśladować Maryję, tym lepiej przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia.

Niewątpliwie św. Franciszek może nam w tym pomóc, bowiem z *Matką Pana* na-

szego Jezusa Chrystusa *związany był trudną do wyrażenia miłością*. Życie św. Franciszka było na każdym swoim etapie naznaczone oczekiwaniem. Jeśli w pierwszych latach swego życia oczekiwał on sławy i bogactwa, to po swoim nawróceniu oczekiwał już tylko Boga. Gdy już spotkał Boga, to nie przestawał pragnąć Go i tęsknić za Nim. Spotkanie z Bogiem uczyniło Franciszka człowiekiem pragnień, czyli człowiekiem oczekiwania. Całe życie Biedaczyny po jego nawróceniu stało się długim adwentem. Dlatego też śmierć była dla niego wyzwoleniem i radością, bowiem przechodząc przez nią, nic już nie mogło mu odebrać Boga. Jego adwent przechodził w wieczyste święto oglądania Boga twarzą w twarz.

W tym oczekiwaniu wiele pociechy przynosiła mu macierzyńska obecność Maryi. Ona stała się Mistrzynią jego życiowego adwentu; była Tą, która towarzyszyła św. Franciszkowi w jego drodze do Ojca.

Szczególnym znakiem obecności Maryi w drodze św. Franciszka była Porcjunkula. Była niczym matka dla niego i jego zakonu. Fakt, że właśnie w niej odczytał swoje ewangeliczne powołanie, był dla niego najlep-

szym znakiem, że Maryja jest prawdziwie Matką Słowa. To właśnie kościółek dedykowany Maryi stał się na zawsze nie tylko kolebką zakonu, ale i miejscem, w którym i do którego bracia mieli zawsze powracać, tak jak powraca się do domu rodzinnego, do matki.

Święty Franciszek *na Jej cześć z całym oddaniem pościł od święta Apostołów Piotra i Pawła aż do święta Wniebowzięcia*. Post ku czci Maryi jest bardzo wymownym znakiem miłości Biedaczyny do Niej. W naszej tradycji praktyka postna zawsze towarzyszyła Adwentowi, usposabiając nas do jak najgłębszego oczekiwania na przyjście Pana. Niech post św. Franciszka ku czci Maryi będzie i dla nas natchnieniem do ofiarowania Bogu czegoś więcej... Byłoby pewną obłudą mówienie o Adwencie bez podjęcia jakiegokolwiek wysiłku ascetycznego. Niech w tym wysiłku wspiera nas myśl, że na końcu tego oczekiwania mamy doświadczyć tej radości, jaką miał św. Franciszek, gdy umierał u Matki Bożej Anielskiej, ciesząc się, że odtąd będzie już mógł oglądać Boga twarzą w twarz.

I NIEDZIELA ADWENTU

Święta Maryjo Dziewico

Święta Dziewico Maryjo, żadna z niewiast narodzonych na świecie nie jest podobna do Ciebie, córko i służebnico Najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matko Najświętszego Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha Świętego, módl się za nami razem z świętym Michałem Archaniołem, z wszystkimi cnotami nieba, z wszystkimi świętymi do Twego Syna najświętszego i umiłowanego, a naszego Pana i Mistrza.

Jak każdego roku pierwszymi niesporami I niedzieli Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Każdy początek stawia nas przed jakąś nieznaną. Co nam ten nowy rok przyniesie? Jaki on będzie? Być może próba odpowiedzi na te pytania budzi w nas jakiś lęk czy niepokój, dlatego z pewną ulgą przyjmujemy fakt, że Adwent to czas oczekiwania na przyjście Pana, nie w samotności, ale razem z Jezusem i Maryją.

I właśnie od medytacji nad modlitwą maryjną św. Franciszka pragniemy rozpocząć nasze rozmyślenia franciszkańskie. Tak jak św. Franciszek, który rozpoczął swe ewangeliczne życie od Porcjunkuli, czyli od kościółka Matki Bożej Anielskiej, tak i my pragniemy oddać Maryi nasze pierwsze medytacje w nowym roku liturgicznym.

Święty Franciszek rozpoczyna swoją modlitwę do Maryi od podkreślenia Jej świętości i dziewiczności. Świętość Maryi jest od początku do końca dziełem Boga. To Bóg zachował Maryję od grzechu pierworodnego. W Maryi możemy podziwiać cuda łaski Bożej, kontem-

płować Jej potęgę, a zarazem i zwyczajność. Świętość Maryi ma bowiem jakby dwa oblicza. Jedno to nadzwyczajne łaski, takie jak niepokalane poczęcie, Boże macierzyństwo... Drugie oblicze to zwyczajność życia ukrytego i rodzinnego w Nazarecie.

Coś podobnego jest też i w naszym franciszkańskim życiu. Z jednej strony zostaliśmy obdarzeni łaską powołania do życia franciszkańskiego, z drugiej – każdy z nas na co dzień prowadzi życie zwykłe, często bardzo ukryte, pozbawione jakichś nadzwyczajności.

Nie możemy się więc dziwić, że św. Franciszek uczynił z Maryi swą szczególną Mistrzynię. Zdawał sobie sprawę ze swego nadzwyczajnego obdarowania (zwłaszcza po otrzymaniu stygmatów) i dlatego z taką ufnością uciekał się do Maryi, by nic z tych wielkich łask nie zmarnował. Jednocześnie powierzał się Maryi, by Ta pomogła mu zachować prostotę w codzienności.

Czy ten rok liturgiczny, który rozpoczynamy, przyniesie nam jakąś wielką łaskę czy wydarzenie? Czy odwrotnie, będzie się skła-

dał ze zwyczajnych, podobnych do siebie dni. Tego nie wiemy, ale wie to Bóg. Dlatego też z całą ufnością powierzmy ten rok Bożej Opatrzności przez wstawiennictwo Maryi. Niech Ona nas strzeże i pomoże nam wykorzystać każdą łaskę, zarówno tę wielką, jak i najmniejszą.

Obok świętości św. Franciszek podkreśla dziewiczość Maryi, która jest czymś szczególnym i zasługującym na uwagę i podziw. Maryja dziewiczo poczęła Jezusa i tak samo Go porodziła. Nikt, tylko Bóg znał Jej Ciało, i tylko On miał do niego prawo. Nikt nie naruszył Jej dziewictwa. Ta prawda jest chyba najbardziej czytelnym symbolem poświęcenia się, czyli konsekrowania się przez profesję rad ewangelicznych Bogu. I właśnie tę naszą całkowitą przynależność do Boga, na wzór Maryi, chcemy Jej za św. Franciszkiem powierzyć. Niech Ona w tym nowym roku liturgicznym strzeże naszych serc i ciał, by Bóg był dla nas jedyną i najwyższą miłością.



LIST PAPIEŻA FRANCISZKA, W KTÓRYM OGŁOSIŁ NADZWYCZAJNY MIESIĄC MISYJNY

30 listopada 2019 roku będziemy obchodzili 100. rocznicę promulgacji listu apostolskiego *Maximum illud*, którym Benedykt XV pragnął na nowo zdynamizować misyjną odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii. Był rok 1919; pod koniec straszliwej wojny światowej, którą nazwał „bezsensowną rzezią”¹, papież dostrzegł potrzebę ewangelicznego przekształcenia działalności misyjnej na świecie, tak aby została oczyszczona z wszelkiej kolonialnej spuścizny i trzymała się z dala od tych dążeń nacjonalistycznych i ekspansjonistycznych, które spowodowały wiele katastrof. „Kościół Boży jest powszechny i nie jest obcy żadnemu ludowi”² – pisał, zachęcając także do odrzucenia wszelkich form interesowności, ponieważ tylko głoszenie i miłość Pana Jezusa, potwierdzone świętością życia i czynionym dobrem, są sensem misji. W ten sposób Benedykt XV dał więc szczególny impuls misji *ad gentes*, starając się za pomocą narzędzi pojęciowych i komunikacyjnych, używanych w tamtym okresie, rozbudzić, szczególnie wśród duchowieństwa, świadomość obowiązku misyjnego.

Jest to odpowiedź na wciąż aktualne wezwanie Jezusa: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!* (Mk 16,15). Posłuszeństwo temu poleceniu Pana nie jest dla Kościoła opcją: jest jego „niezbędnym zadaniem”, jak to przypomina Sobór Watykański II³, ponieważ Kościół „z natury swojej jest misyjny”⁴. „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji”⁵. Aby wyrazić tę właściwość i głosić Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego dla wszystkich, Zbawiciela żyjącego, Miłosierdzia zbawiającego, Sobór stwierdza ponadto, że „Kościół powinien pod wpływem Ducha Chrystusowego kroczyć taką samą drogą, jaką postępował Chrystus, to znaczy drogą ubóstwa, posłuszeństwa, posługi i poświę-

cenia siebie”⁶, to znaczy, by naprawdę przekazywał Pana, „zasadę i wzór tej odnowionej, napełnionej braterską miłością, uczciwością i pokojowym duchem ludzkości, do której wszyscy tęsknią”⁷.

To, co leżało na sercu Benedyktowi XV niemal sto lat temu, i to, co nam przypomina od ponad pięćdziesięciu lat dokument soborowy, jest niezmiennie aktualne. Dziś, tak jak wówczas, „Kościół, posłany przez Chrystusa celem objawiania i udzielania miłości Bożej wszystkim ludziom i narodom, jest świadomy tego, że ma jeszcze do wypełnienia ogromne dzieło misyjne”⁸. W tej kwestii Jan Paweł II zauważył, że „misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca” i że „gdy obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły”⁹. Dlatego też w słowach, na które chciałbym obecnie zwrócić uwagę wszystkich, wezwał Kościół do „odnowy zaangażowania misyjnego”, w przekonaniu, że misje „odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. »Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!«. Nowa ewangelizacja ludów chrześcijańskich znajdzie natchnienie i oparcie w oddaniu się działalności misyjnej”¹⁰.

W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*, zbierając owoce XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, zwołanego, aby zastanowić się nad nową ewangelizacją dla przekazu wiary chrześcijańskiej, pragnęłam ponownie przedstawić całemu Kościołowi takie pilne zadanie: „Jan Paweł II zachęcił nas do uznania, że »należy troszczyć się żywo o przepowiadanie«, skierowane do tych, którzy stoją z dala od Chrystusa, »gdyż jest to pierwsze zadanie Kościoła«. Działalność misyjna »stanowi także dziś największe wyzwanie dla Kościoła«, a »spra-

wa misji winna być na pierwszym miejscu«. Co by się stało, gdybyśmy rzeczywiście postrakowali te słowa na serio? Po prostu uznalibyśmy, że działalność misyjna stanowi paradigmat każdego dzieła Kościoła”¹¹.

To, co chciałem wyrazić, wydaje mi się po raz kolejny niemożliwe do odłożenia na później: „ma znaczenie programowe i poważne konsekwencje. Mam nadzieję, że wszystkie wspólnoty znajdą sposób na podjęcie odpowiednich kroków, aby podążać drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, które nie może pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są. Obecnie nie potrzeba nam »zwyczajnego administrowania«. Bądźmy we wszystkich regionach ziemi w »permanentnym stanie misji«”¹². Nie bójmy się podejmować, z ufnością w Boga i wielką odwagą, „opcji misyjnej”, zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy. Reformę struktur, wymagającą nawrócenia duszpasterskiego, można zrozumieć jedynie w następujący sposób: należy sprawić, by stały się one wszystkie bardziej misyjne, by duszpasterstwo zwyczajne we wszystkich swych formach było bardziej ekspansywne i otwarte, by doprowadziło pracujących w duszpasterstwie do nieustannego przyjmowania postawy »wyjścia« i w ten sposób sprzyjało pozytywnej odpowiedzi ze strony tych wszystkich, którym Jezus ofiaruje swoją przyjaźń. Jak mówił Jan Paweł II do biskupów Oceanii: »wszelka odnowa Kościoła musi mieć misję jako swój cel, by nie popaść w pewnego rodzaju kościelne zamknięcie się w sobie«”¹³.

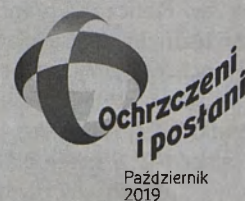
List apostolski *Maximum illud* zachęcał z duchem proroczym i ewangeliczną odwagą, aby wyjść poza granice narodów, żeby dawać świadectwo o zbawczej woli Boga poprzez powszechną misję Kościoła. Zbliżające się stulecie jego opublikowania niech będzie

MODLITWA ZAPROPONOWANA PRZEZ PAPIEŻA FRANCISZKA NA NADZWYCZAJNY MIESIĄC MISYJNY – PAŹDZIERNIK 2019

Boże Ojcze,
Twój Jednorodzony Syn, Jezus Chrystus,
po zmartwychwstaniu
powierzył swoim uczniom misję:
Idźcie na cały świat i czynicie uczniami wszystkie narody.
Ty nam przypominasz, że przez chrzest
zostaliśmy włączeni w misję Kościoła.
Przez dary Twojego Ducha Świętego udzieli nam łaski,
byśmy byli odważnymi i gorliwymi świadkami Ewangelii,

aby misja powierzona Kościołowi,
wciąż jeszcze daleka do zrealizowania,
mogła znaleźć nowe i skuteczne sposoby
niesienia światu życia i światła.

Spraw, byśmy tak działali,
aby wszystkie narody mogły spotkać się ze zbawczą miłością
i miłosierdziem Jezusa Chrystusa,
który żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,
przez wszystkie wieki wieków. Amen.



bodźcem do przezwyciężenia powracającej pokusy, która czai się za wszelką intrygą kościelną, za wszelkim zamknięciem w swoich bezpiecznych granicach, za każdą formą pesymizmu duszpasterkiego, za wszelką bezpłodną tęsknotą za przeszłością, abyśmy mogli się otworzyć na radosną nowość Ewangelii. Także w naszych czasach, rozdartych tragediami wojny i zagrożonych zasmuconą chęcią podkreślania różnic i wzniecania konfliktów, niech z nowym zapalem zostanie przeniesiona do wszystkich Dobra Nowina, że w Jezusie przebaczenie zwycięża grzech, życie pokonuje śmierć, a miłość strach, dając poczucie bezpieczeństwa i nadzieję.

Z takim przekonaniem, akceptując propozycję Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, ogłaszam październik 2019 roku *Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym*, aby bardziej rozbudzić świadomość *missio ad gentes* i podjąć z nową energią misyjną przemianę życia i duszpasterstwa. (...)

Tobie, Czcigodny Bracie, kongregacji, której przewodniczysz, i Papieskim Działom Misyjnym powierzam zadanie rozpoczęcia przygotowania tego wydarzenia poprzez wszechstronne uwrażliwianie Kościołów partykularnych, instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, a także stowarzyszeń, ruchów, wspólnot i innych kościelnych instytucji. Niech Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny będzie intensywnym i owocnym czasem łaski, poprzez promowanie inicjatyw oraz nasilenie w szczególności modlitwy – duszy wszelkiej misji, głoszenie Ewangelii, rozważania biblijne i teologiczne na temat misji, dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego i konkretne działania współpracy i solidarności między Kościołami, aby obudził się entuzjazm misyjny i aby nigdy nas z niego nie okradziono¹⁴.

**Watykan, 22 października 2017 r.,
XXIX niedziela zwykła,
wspomnienie św. Jana Pawła II,
Światowy Dzień Misyjny**

¹ *Letterae capite dei populi belligeranti* [List do przywódców walczących państw] (1 VIII 1917): AAS IX(1917), 421–423.

² Benedykt XV, *Maximum illud* (30 XI 1919): *Breviarium missionum*, t.1, ATK, Warszawa 1979, ss. 200–216.

³ Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*.

⁴ Tamże, 2.

⁵ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi* 14.

⁶ Dekret *Ad gentes* 5.

⁷ Tamże, 8.

⁸ Tamże, 10.

⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio* 1.

¹⁰ Tamże, 2.

¹¹ Franciszek, *Evangelii gaudium* 15.

¹² Tamże, 25.

¹³ Tamże, 27.

¹⁴ Por. tamże, 80.

(red. za: missio.org.pl)

26. OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA FZŚ NA JASNĄ GÓRĘ

Odbędzie się ona 19 i 20 lipca. Uczestniczyło w niej ponad 4 tys. osób. Przybyli kapłani, asystenci narodowi, regionalni, wspólnotowi, franciszkanie świeccy, młodzież franciszkańska i Ryccze św. Franciszka. Mottem tegorocznej pielgrzymki były słowa „Poświęceni są ku jedności”. Mszy św. na szczycie jasnogórskim w sobotę 20 lipca przewodniczył biskup świdnicki Ignacy Dec, który w tym roku świętuje złoty jubileusz kapłaństwa. W homilii, którą wygłosił, podkreślał jak ważna jest jedność: „Prośmy Pana Boga, byśmy byli tymi, którzy budują jedność w sobie, w naszych rodzinach, w naszych wspólnotach, w naszym narodzie, przez wierność prawdzie, wierność miłości, przez pokorę, przez cierpliwość, przez unikanie zazdrości, przez pielęgnowanie jedności z Bogiem, bo jedność z Bogiem jest fundamentem każdej innej jedności”.

...

SPOTKANIE RADNYCH DS. FORMACJI

W Warszawie w Centrum Franciszkańskim od 6 do 9 czerwca br. odbywało się spotkanie formacyjno-braterskie dla odpowiedzialnych za formację w regionach, którego organizatorem była Rada Narodowa FZŚ. Konferencje wygłosili: s. Janina Iwanicka, radna ds. formacji w RN FZŚ – „Życie we wspólnocie” (w której dzieliła się swoimi doświadczeniami w prowadzeniu spotkań formacyjnych i w rozwiązywaniu problemów we wspólnotach) oraz asystenci narodowi o. Zdzisław Gogola OFMConv – „Rola wspólnoty miejscowej w inspirowaniu do apostołatu”, o. Nikodem Sobczyński OFM – „Dialog, umiejętność rozwiązywania problemów we wspólnocie”. Natomiast o. Andrzej Romanowski OFMCap swoje wystąpienie przygotował w formie multimedialnej, prezentując postać św. Klary jako wzór miłości we wspólnocie. Podczas spotkania był czas na wspólną modlitwę, rozmowy braterskie, wymianę doświadczeń i dzielenie się swoimi troskami i radościami.



...

ROK ŚW. JANA PAWŁA II



Podczas 82. posiedzenia Sejmu RP posłowie zdecydowali o ustanowieniu patronów roku 2020. Został nim m.in. św. Jan Paweł II. 18 maja 2020 r. przypada 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły – „naszego wielkiego rodaka zasłużonego w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma komunizmu”. W uchwale zwrócono uwagę, że zajmuje on szczególne miejsce w historii Polski i Europy, a jego zdecydowane upomnienie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Ojca Świętego najważniejszym z ojców niepodległości Polski. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność i oddaje hołd Wielkiemu Papieżowi św. Janowi Pawłowi II, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas otwartości, wyrozumiałości, ale i odwagi w obronie wartości chrześcijańskich, na których oparta jest Polska i Europa. Niech nauczanie i wielkie dziedzictwo, które pozostawił św. Jan Paweł II, będzie dla naszego narodu wciąż inspiracją do budowania Polski wolnej i sprawiedliwej”, „Życiową misją papieża była walka o godność i szacunek każdej istoty ludzkiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich encyklikach”.

...

KAPITUŁA WYBORCZA U BRACI MNIEJSZYCH W PANEWNIKACH

5 czerwca br., podczas kapituły prowincjalnej, dokonano wyboru ministra prowincjalnego, którym na kolejne trzylecie został wybrany o. Antonin Brząkalik OFM. Urząd ministra prowincjalnego sprawuje on od maja 2013 roku. Dokonano także wyboru nowego wikariusza prowincji, którym został o. August Smyczek OFM.



oprac. red.

(na podstawie stron www.jasnagora.com; fzs.info.pl;
sejm.gov.pl; prowincja.panewniki.pl)



ŚWIĘTOWANIE 40. ROCZNICY REGUŁY FZŚ W RZYMIE

W Seraphicum w Rzymie, podczas obrad Rady Międzynarodowej (CIOFS) w marcu br., odbyło się spotkanie poświęcone naszej Regule z okazji roku jubileuszowego. Poniżej prezentujemy wypowiedź ministra generalnego br. Tibora Kausera oraz o. Raniera Cantalamessa OFMCap.

Tibor Kauser:

We must remember that 40 years ago we received a gift – not only a text, but a confirmation of being part of a family, an organic union and a way of life: a life that is lived in fraternity, a reciprocal life with the members of the Order and the Franciscan Family... Every celebration has its fruits. If a celebration doesn't bring fruits, it is not a true celebration. One fruit is the growth of our gratitude toward God. We must always be mindful that all good comes from God and we must thank God. If gratitude does not grow in our hearts, we have not understood that God is the source of all goodness.

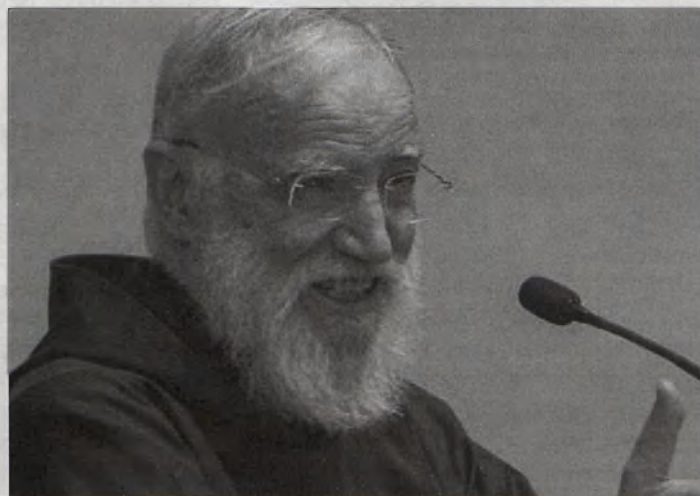
– Musimy pamiętać, że 40 lat temu otrzymaliśmy dar – nie tylko tekst, ale potwierdzenie bycia częścią rodziny, ścisłą unię i sposób życia: życia, które jest życiem w braterstwie, wzajemnym życiem z członkami zakonu i Rodziny Franciszkańskiej... Każde świętowanie przynosi owoce. Jeśli świętowanie nie przynosi owoców, nie jest prawdziwym świętowaniem. Jednym z owoców jest wzrost naszej wdzięczności wobec Boga. Musimy być zawsze świadomi, że całe dobro pochodzi od Boga, i musimy Mu dziękować. Jeśli wdzięczność nie rośnie w naszych sercach, [to znaczy, że] nie zrozumieliśmy, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra.

Raniero Cantalamessa:

What does the famous word metanoia mean? What is true repentance and true contrition? Literally, the word means a change of thought, of the way of seeing and judging things, a mental revolution. But it is not a question of abandoning a previous way of thinking ... to form a somewhat more spiritual and evangelical one. True metanoia is abandoning one's way of thinking and marrying our way of thinking to that of God -- seeing oneself and one's life as God sees them.

– Co znaczy słynne słowo metanoia? Co jest prawdziwą pokutą i prawdziwą skruchą? Słowo to znaczy dosłownie zmianę sposobu myślenia, widzenia i osądu rzeczy, umysłową rewolucję. Nie chodzi jednak o porzucanie wcześniejszego sposobu myślenia (...), by uformować nieco bardziej duchowy i ewangeliczny. Prawdziwa metanoia polega na tym, by porzucić swój sposób myślenia i poślubić go z Bożym sposobem myślenia – by widzieć siebie i swoje życie tak, jak widzi to Bóg.

[red./www.ciofs.org/portal/en](http://red/www.ciofs.org/portal/en)
(tłum. Adriana Biedrowska)



Każdego roku 6 maja mija rocznica śmierci o. Euzebiusza Huchrackiego OFM, gwardiana na Goruszkach, zmarłego śmiercią męczeńską w Dachau w nocy z 5 na 6 maja 1942 roku. W związku z tym od trzech lat w tym terminie w sanktuarium św. Franciszka z Asyżu na Goruszkach organizowane są DNI EUZEBIAŃSKIE.

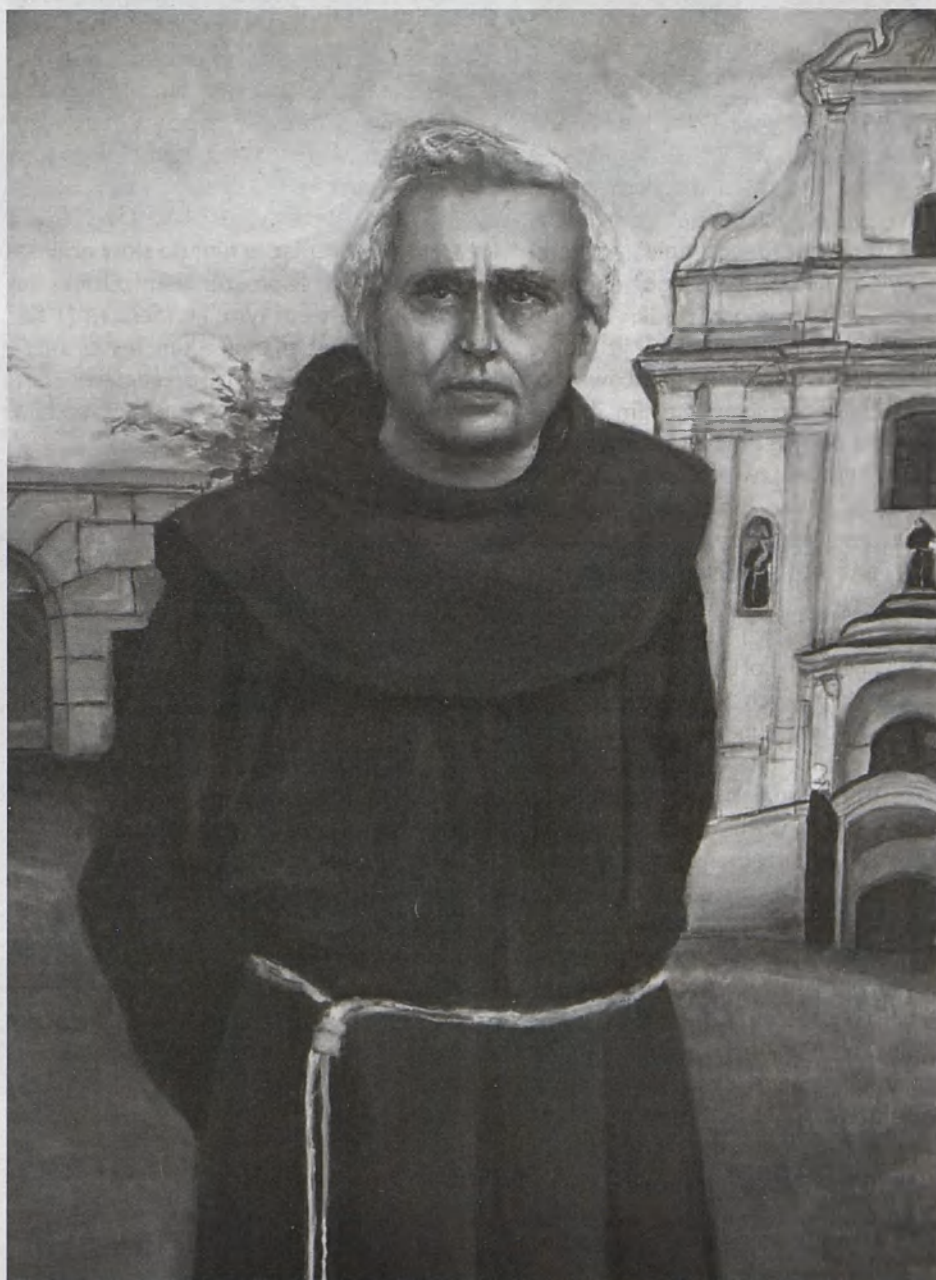


DNI EUZEBIAŃSKIE 2019

W poniedziałek 6 maja franciszkanie świeccy z regionów: Katowickiego – z asystentem regionalnym o. Maksymilianem Brylowskim OFM oraz Rybnickiego – z asystentem prowincjalnym o. Ernestem Ogarem OFM udali się do sanktuarium św. Franciszka z Asyżu na Goruszkach w Miejskiej Górcie, aby wziąć udział w Dniach Euzebiańskich, mających na celu wspólną modlitwę, pogłębienie wiedzy o kandydacie na ołtarze z prowincji panewnickiej i rozszerzenie kultu o. Euzebiusza Huchrackiego OFM.

Najpierw udaliśmy się do klasztoru ojców franciszkanów przy parafii Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie. Bardzo serdecznie przywitał nas gwardian i proboszcz o. Ksawery Majewski OFM. Ojciec w skrócie przybliżył nam historię tego klasztoru, który swój początek sięga roku 1456. Obecnie w klasztorze mieści się postulat Prowincji Wniebowzięcia NMP. W kościele pw. Matki Bożej przy Żłóbku znajduje się łaskami słynący obraz Madonny z Dzieciątkiem. W krypcie kościoła pochowany jest poeta okresu baroku Samuel Twardowski. W przedsionku umieszczono fragmenty nagrobka Jana Kanarskiego, kasztelana kaliskiego, z wykonaną z czerwonego marmuru postacią leżącego rycerza w zbroi. Ojciec Ksawery zagrał nam także na organach utwory J.S. Bacha.

I w tym doniosłym nastroju udaliśmy się do Miejskiej Górki, by uczestniczyć w Mszy św. w intencji beatyfikacji sługi Bożego o. Euzebiusza Huchrackiego, której przewodniczył o. Dymitr Żeglin OFM, a w koncelebrze udział wzięli gwardian klasztoru w Miejskiej Górcie o. Grzegorz Czepiel OFM, ks. Rafał Pajszczyk, o. Mak-



ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA O. RUFINA JURASZKA OFM – ASYSTENTA REGIONALNEGO REGIONU LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKIEGO

W sobotę 22 czerwca 2019 roku na godz. 12 do kościoła pw. MB Matki Kościoła w Lisowie przybyli bardzo licznie franciszkanie świeccy Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego, by w dziękczynnej Eucharystii dziękować Panu Bogu za 50 lat kapłaństwa o. Rufina Juraszka OFM, pełniącego posługę asystenta regionalnego od początku powstania Regionu, tj. od 1 stycznia 2002 roku. Poczty sztandarowe wystawiło 14 wspólnot. Czcigodnych jubilatów o. Rufina i o. Ambrożego (także złotego jubilata), zaproszonych ojców franciszkanów, kapłanów, tercjarzy i parafian przywitał proboszcz miejscowej parafii ks. Kazimierz Bartosik. Oprawę liturgii przygotowali franciszkanie świeccy, a chór „Angelus” ze Strzybnicy uświetnił ją śpiewem.

Słowo Boże wygłosił o. Józef Czura OFM. Nawiązując w nim do słów umieszczonych na zaproszeniach: „Dzięki łasce Boga jestem tym, kim jestem (1 Kor 15,10)”, zadał pytanie: kim jesteś ojciec Rufinie. W odpowiedzi przedstawił franciszkańską i kapłańską drogę Jubilata.

Podkreślił, że gdziekolwiek o. Rufin był, cokolwiek czynił, ewangelizował – służąc braciom, pełniąc posługę duszpasterską w parafiach, głosząc misję i rekolekcje. Przytoczył słowa św. Pawła Apostoła, że „kapłani są sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych”. Kapłan otrzymuje od Chrystusa łaski, aby je rozdzielać ludziom, do których jest posłany. Przed zakończeniem Eucharystii ks. Bartosik odczytał życzenia dla Jubilata od biskupa gliwickiego Jana Kopca. Następnie w imieniu franciszkanów świeckich naszego regionu życzenia złożyła s. Teresa Witek ze współbraćmi: przełożonym regionu Marianem Garczorzem i jego zastępcą Andrzejem Piskorskim.

Na koniec o. Rufin złożył serdeczne podziękowania. Najpierw dziękował Panu Bogu za dar chrztu św. i kapłaństwa, Matce Bożej za szczególną opiekę nad jego życiem, Kościołowi, I Zakonowi św. Franciszka z Asyżu, do którego należy. Wyrazy wdzięczności złożył swoim zmarłym rodzicom i rodzinie. Szczególne podziękowania skierował do władz

zakonnych, o. Józefowi Czurze, o. Sławomirowi Ledwoniowi OFM, przybyłym współbraciom i kapłanom dekanatów lublinieckiego i sadowskiego oraz tercjarzom naszego Regionu. Podziękował także posłowi Andrzejowi Gawronowi i jego żonie za przyjęcie zaproszenia. Podkreślił, że miejsce dziękczynnej Eucharystii wybrała Rada Regionu FZŚ, by uczcić Matkę Bożą Matkę Kościoła.

Po udzielonym błogosławieństwie Jubilat zaprosił obecnych do stołu braterstwa. Dalsza część uroczystości miała miejsce w restauracji Vega w Lisowie. Po obiedzie delegacje wspólnot Regionu składały Czcigodnemu Jubilatowi życzenia. Następnie tercjarze włączyli się w śpiew pieśni franciszkańskich przy gitarze niezastąpionej s. Urszuli „Nutki”. Z kolei br. Marian Kandzia, wieloletni przełożony regionalny, przypomniał początki działalności Regionu i zaangażowanie o. Rufina, jako asystenta regionalnego, w przystosowanie domu zakonnego w Lublińcu dla potrzeb FZŚ. Przedstawiciele wspólnoty z Kochanowic



s. Elżbieta i br. Franciszek bawili obecnych wesołymi historyjkami. Były także wspólne tańce przy zespole muzycznym. Spotkanie zakończono wspólnym odśpiewaniem franciszkańskiego hymnu

i pieśni „Nie umiem dziękować Ci, Panie”, po czym Złoty Jubilat udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa.

s. Jadwiga Bort, sekretarz

POWOŁANIE FRANCISZKAŃSKIE I KAPŁAŃSKIE ZŁOTEGO JUBILATA

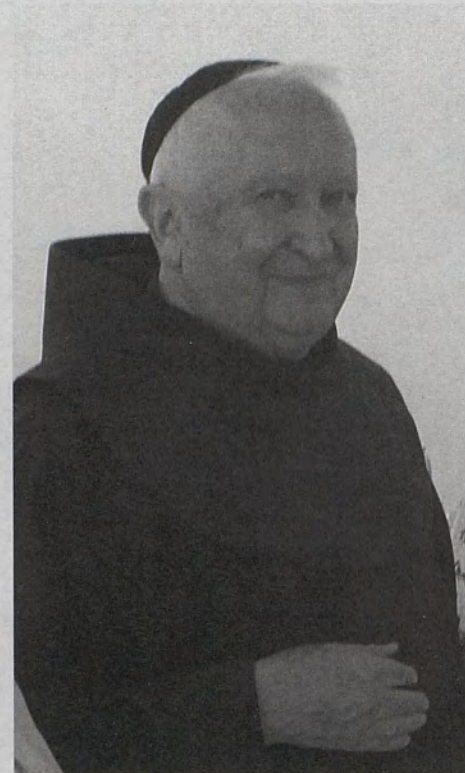
Ojciec Rufin Juraszek OFM urodził się 3 lutego 1939 roku w Radziechowach k. Żywca. W 19. roku życia wstąpił do Franciszkańskiego Niższego Seminarium Duchownego w Kobylinie. Jako 21-latek został przyjęty do nowicjatu Prowincji Wniebowzięcia NMP w Panewnikach. Po rocznym pobycie w klasztorze w Osiecznej k. Leszna złożył pierwszą profesję zakonną, a następnie został przeniesiony do domu zakonnego w Opolu, gdzie kontynuował naukę szkolną. Po zdaniu matury rozpoczął dwuletnie studia filozoficzne. Po ich ukończeniu przez cztery lata studiował teologię. Niższe święcenia otrzymał z rąk bp. Herberta Bednorza. W 1968 roku otrzymał subdiakoniat, a niecały miesiąc później diakonat.

W 30. roku życia, 18 czerwca 1969 roku, przyjął święcenia prezbiteratu i uczestniczył w rocznym kursie pastoralnym. Następnie dostał obediencję wikarego parafii franciszkańskiej w Poznaniu, później pracował w klasztorach w Wieluniu i Opolu jako stacjonariusz. Gdy miał 41 lat definitorium prowincjalne przyznało o. Rufinowi tytuł misjonarza ludowego. Został również wybrany gwardianem w Rybniku u św. Józefa Robotnika, a rok później proboszczem tamtejszej parafii. Gwardianem był przez 3 lata, a proboszczem 8 lat. Po kapitule prowincjalnej w 1989 roku został przeniesiony do klasztoru w Zabrze, gdzie przez 6 lat pełnił posługę proboszcza, a następnie przez 3 lata gwardiana. W wieku 59 lat poważnie zachorował i został rencistą.

Mimo nie najlepszego stanu zdrowia na prośbę ówczesnego prowincjała o. Józefa Czury OFM zaopiekował się domem zakonnym w Lublińcu. Placówka ta istniała już 11 lat. Panewnicka prowincja otrzymała ją jako darowiznę. Biskup katowicki Damian Zimoń ustanowił w tym miejscu kaplicę publiczną pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego i określił prawa z tym związane. Od samego początku ten dom służył również FZŚ. Budynek wymagał wówczas remontu i przystosowania go dla potrzeb tercjarzy. Tego zadania podjął się o. Rufin przy pomocy franciszkanów świeckich. W 2005 roku biskup gliwicki Jan Wieczorek poprosił prowincję zakonną z Panewnik, by przejęły parafie pw. MB Królowej w Kokotku. Nasz jubilat pełnił tam posługę probosz-

cza przez 4 lata. Następnie powrócił do domu zakonnego w Lublińcu, gdzie przebywa do dziś, opiekując się wspólnotami FZŚ jako asystent regionalny Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego. Ojciec Rufin troszczy się, by tercjarze byli wierni swemu darowi franciszkańskiemu, który otrzymali od Ducha Świętego. Pilnuje, by działali zgodnie z nauką i dyscypliną Kościoła. Prowadzi formację ciągłą franciszkanów świeckich poprzez głoszenie homilii i konferencji. Uczestniczy w ceremoniach przyjęcia do postulatu, nowicjatu i składania profesji, a także w spotkaniach Rady Regionu i wspólnot. Bierze udział w kapitułach i uroczystościach wspólnot.

Opracowano na podstawie homilii wygłoszonej przez o. Józefa Czury OFM podczas dziękczynnej Mszy św. z okazji 50-lecia kapłaństwa o. Rufina Juraszka, która była sprawowana 22 czerwca 2019 roku w parafii MB Matki Kościoła w Lisowie.



symilian Brylowski OFM i o. Ernest Ogar OFM.

Ksiądz Rafał Pajszczyk wygłosił konferencję „Ojciec Euzebiusz – Polak, brat mniejszy, męczennik”, w której mówił o życiu sługi Bożego, jego pracy i męczeństwie oraz podkreślił jego wielki patriotyzm; w czasie II wojny światowej chronił mieszkańców okolicznych wiosek i był wielkim wsparciem dla swoich braci w kapłaństwie.

Następnie zwiedziliśmy kościół i klasztor. W odnowionej kaplicy klasztornej mieliśmy możliwość adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Odmówiliśmy nieszpory, które poprowadzili nasi asystenci – o. Maksymilian i o. Ernest.

Dla przybyłych zorganizowany był piknik z poczęstunkiem. Około godz. 17 nastąpiło oficjalne pożegnanie. Uczestnicy podziękowali ojcom franciszkanom na Goruszkach za zorganizowanie Dni Euzebińskich, a ojcowie – za przybycie, po czym udzielono wszystkim błogosławieństwa.

Uduchowieni, w dobrym nastroju, radośni wracaliśmy do domu. Podczas podróży odmówiliśmy Różaniec i śpiewaliśmy pieśni maryjne i biesiadne przy akompaniamencie akordeonu, na którym grał nasz brat Krzysztof ze wspólnoty przy parafii NSPJ w Mysłowicach.

**s. Julia Niemiec,
przełożona Regionu Katowickiego**

ŚWIĘTO NMP MATKI KOŚCIOŁA

„KOŚCIÓŁ NIE ZGINIE, BÓG JEST W JEGO WNĘTRZU” (Ps 87)

W święto Matki Kościoła, przypadające w tym roku 10 czerwca, franciszkanie świeccy zgromadzili się w bazylice franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. Spotkanie rozpoczęło się śpiewaną liturgią godzin, którą poprowadzili: asystent regionalny o. Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap i s. Leokadia Puto. Następnie siostry Julia Niemiec, przełożona regionalna, i Magdalena Lipowicz przywitały o. Tomasza Protasiewicza OFMCap, wiceprowincjała Prowincji Krakowskiej, prosząc o przewodniczenie Eucharystii i modlitwę w intencji FZS.

Homilię wygłosił o. Tomasz, który powiedział m.in.: „Kościół jest święty, ale też i grzeszny. Jezus w Modlitwie arcykapłańskiej modli się za Kościół, za nas, o jed-

ność, trwanie – systematyczne i cierpliwe. Kościół nie zginie, bo Bóg jest w jego wnętrzu i to Bóg go prowadzi. Wokół jest wiele zła, ale można żyć inaczej. Święty Franciszek pokazał, że można iść za Jezusem. Po to nas Pan powołuje, posyła, byśmy odbudowali Chrystusowy Kościół. Tam, gdzie jesteśmy, możemy realizować świadectwo miłości w prostych pracach, posługach, ale wykonywanych gorliwie. Duchowość oparta na miłości to duchowość krzyża. Dziś świat oczekuje pokoju i dobra. Nikt nie robi tego za nas. Może dziś, teraz, jest czas szczególnego działania Ducha Świętego, umocnienia się Jego darami, abyśmy mogli głosić wielkie dzieła Boże. Święty Franciszek nazwał Maryję Oblubienicą Ducha Świętego. Dziś czcimy

Ją jako Matkę Kościoła. Ona jest przykładem żywej wiary dla nas wszystkich”.

Po Mszy św. s. Julia Niemiec zaprosiła zebranych na modlitwę różańcową, a po niej na wspólną agapę w domu parafialnym. Dziękujemy wszystkim za trud przygotowania spotkania braterskiego: Radzie Regionu, o. Maksymilianowi za trud pieczenia kiełbasek, kiedy żar lał się z nieba, wspólnocie miejscowej z Panewnik, br. Krzysztofowi przygrywającemu na akordeonie i wszystkim przybyłym pielgrzymom za serdeczną i miłą atmosferę. Niech Maryja będzie w waszych sercach, niech króluje w waszym życiu i w waszych wspólnotach.

s. Lidia Balcerek



U MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ

W TURZY ŚLĄSKIEJ

W słoneczną sobotę 18 maja franciszkanie świeccy z trzech regionów: Rybnickiego, Katowickiego i Bielsko-Żywieckiego pielgrzymowali do sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Wszystkich przybyłych serdecznie powitał ks. Antoni Pudlik oraz przełożona Regionu Rybnickiego s. Cecylia Chmieleńska. Spotkanie rozpoczęło się o 10.00 jutrznią, którą poprowadził br. Izidor.

Następnie odprawiona została Eucharystia, sprawowana przez o. Gilberta Ciomperlika OFM z Rybnika i o. Fryderyka Grzeška OFM z Katowic. Oprawę liturgiczną przygotowali franciszkanie świeccy, a homilię wygłosił o. Gilbert. Powiedział w niej m.in. „Wierzę Bogu, ale czy wierzę bezgranicznie jak Maryja? Nic złego nie może nas spotkać, gdy idziemy z Maryją. Ona jest wzorem, a wzór trzeba naśladować; my też mamy być wzorem dla współczesnego człowieka – wskazywać mu wartości, zanieść mu Chrystusa”.

Po Mszy św. były wystawienie Najświętszego Sakramentu i nabożeństwo majowe, potem przerwa na posiłek i braterskie rozmowy. O godz. 13.15 udaliśmy się z relikwiami św. Franciszka na dróżki różańcowe i tam odmówiliśmy część radosną Różańca św. Rozważania prowadził o. Fryderyk, a nawiązał w nich do życia

naszych wspólnot franciszkańskich. Mówił, że we wspólnotach musi być jedność i miłość. Rozważania o. Fryderyka głęboko zapadły nam w serca i winniśmy szczerze wziąć pod uwagę to, co trzeba odnowić i przeprowadzić w naszych wspólnotach, by wierniej i wyraźniej dawały świadectwo o tym, czego Chrystus nauczał, a św. Franciszek nam przekazał. Spotkanie w Turzy Śl. zakończyło się Koronką do Miłosierdzia Bożego, błogosławieństwem i uczczeniem relikwii św. Franciszka.

Podczas tej Mszy św. jedna osoba została przyjęta do postulatu, pięć osób rozpoczęło nowicjat, a cztery osoby złożyły profesję wieczystą.

**s. Cecylia Chmieleńska,
s. Helena Młyńczyk**



W SOSNOWCU- -ZAGÓRZU

19 maja br. franciszkanie z okręgu sosnowieckiego spotkali się w sanktuarium MB Fatimskiej. Uczestniczyli w Eucharystii, sprawowanej przez ks. kan. Stanisława Łypa, proboszcza, i o. Lucjusza Wójtowicza OFM, po której adorowano Najświętszy Sakrament, odmawiając Różaniec i litanie do NSPJ i Loretańską. Po adoracji dzieci z sąsiedniej parafii Chrystusa Króla, pod kierunkiem s. Urszuli, przedstawiły scenkę o Biedaczynie z Asyżu oraz śpiewały pieśni franciszkańskie. Następnie wszyscy uczestniczyli w agapie.

90. URODZINY S. JANINY WOLICHNOWSKIEJ

Z tej okazji 18 maja br. w kościele św. Józefa Robotnika w Rybniku została odprawiona Msza św. w intencji s. Janiny. W Eucharystii, którą sprawowali o. Artemiusz Fronia OFM i ks. Adam – krewny jubilatki, uczestniczyła także wspólnota FZŚ ze sztandarem. Po Mszy św. wspólnota została zaproszona do wspólnego świętowania.

s. B. Mazurek



NIEDZIELA POWOŁANIOWA I DZIEŃ SKUPIENIA W SANKTUARIUM MB PIEKARSKIEJ

W niedzielę 2 czerwca br. w sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej w Piekarach Śląskich miała miejsce niedziela powołaniowa do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Kazania podczas wszystkich Mszy św. głosił asystent regionalny o. Maksy-



*Niech Pan ci
błogosławi
i niech cię
strzeże.*

*Niech ci ukaze oblicze swoje
i zmiłuje się nad tobą.*

*Niech zwróci oblicze swoje
ku tobie*

i niech cię obdarzy pokojem.

Pan niech cię błogosławi.

św. Franciszek

milian Brylowski OFM, który przybliżył dzieje trzech zakonów św. Franciszka. Siostry ze wspólnoty czynnie uczestniczyły w liturgii na każdej Mszy św. oraz rozdawały foldery z zaproszeniem do włączenia się do wspólnoty FZŚ przy bazylice piekarskiej.

Natomiast w sobotę 6 lipca br., w wigilię odpustu Nawiedzenia NMP, wspólnota odbyła dzień skupienia. Spotkanie rozpoczęliśmy o 10.30 na placu Rajskim, skąd w orszaku procesyjnym udaliśmy się ze sztandarem i relikwiami św. Franciszka oraz błogosławionych męczenników z Peru – o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego – do kościoła Zmartwychwstania Pańskiego na wzgórzu kalwaryjskim. W procesji uczestniczyli asystent regionalny o. Maksymilian, opiekun miejscowej wspólnoty ks. Tomasz Nowak oraz siostry i bracia ze wspólnot FZŚ okręgów sosnowieckiego i Bytomia. Po przywitaniu przybyłych gości przez ks. Tomasza o 11.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył o. Maksymilian. On też wygłosił homilię, w której odniósł się do Ewangelii św. Łukasza o zwiastowaniu Maryi. W słowie skierowanym do nas podkreślił, że na Eucharystię powinniśmy przychodzić z sercem czystym i otwartym na Boga i na ludzi. Zwrócił uwagę na znaczenie i rolę FZŚ, jaką pełni w życiu wspólnotowym Kościoła. Oprawę liturgiczną Mszy św. przygotowała wspólnota miejscowa. Po Mszy św. dwie siostry zostały przyjęte do nowicjatu i jedna do postulatu. Następnie była możliwość uczczenia relikwii św. Franciszka i błogosławionych Męczenników z Peru.

W dalszej części dnia skupienia wysłuchaliśmy konferencji na temat kopii Całunu Turyńskiego i historii Całunu Turyńskiego, którą przybliżyła nam pani przewodnik. Była również chwila na adorację kopii Całunu w ciszy. Następnie udaliśmy się na agapę do kawiarenki w Centrum Pielgrzymkowym na posilek, a po nim na drózkach różańcowych na kalwarii rozważaliśmy tajemnice radośne Różańca św. W drodze powrotnej odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. W radosnej atmosferze wszyscy rozstaliśmy się, życząc sobie wzajemnie franciszkańskiego Pokoju i Dobra.

s. Irena

NIEDZIELA POWOŁANIOWA W PARAFII MB SZKAPLERZNEJ W IMIELINIE

W niedzielę 12 maja w parafii MB Szkaplerznej w Imielinie odbyła się niedziela powołaniowa. Słowo Boże podczas Mszy św. wygłosił nasz asystent duchowy o. Maciej Kucz OFM. Przybliżył on postać św. Franciszka z Asyżu, wskazując głównie na wezwanie Pana Jezusa: „Franciszku, odbuduj mój Kościół”. Zachęcił wszystkich, aby włączyć się w to dzieło Boże, które zapoczątkował w Kościele Biedaczyna z Asyżu.

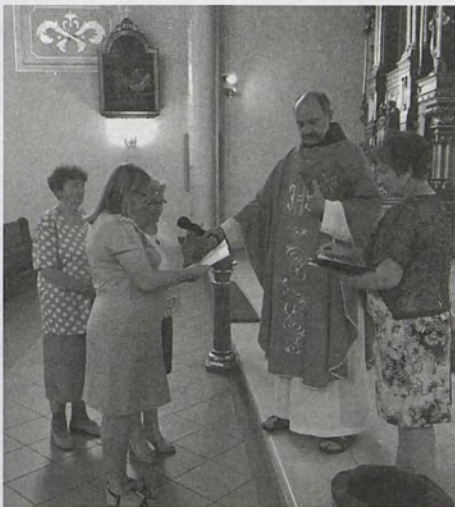
Zaprosił wszystkich chętnych do realizacji swego powołania Bożego we wspólnocie franciszkańskiej. Podczas Mszy św. o godz. 6.30 – sprawowanej w intencji licznych i świętych powołań do zakonów franciszkańskich oraz o Boże błogosławieństwo dla jubilatów – siostry i bracia dziękowali Bogu za dar i łaskę przynależności do naszej franciszkańskiej wspólnoty, a byli to: s. Maria Kracla – 45 lat, s. Maria Urbanek i s. Aniela Ryszka – 35

lat, s. Anastazja Pukowiec i br. Krzysztof Stolorz – 25 lat, s. Barbara Klimza – 20 lat, s. Róża Noras – 15 lat, s. Kazimiera, br. Jan Stolorz i br. Roman Krawczyk – 10 lat.

Po południu w naszym Oratorium Fatimskim odbyło się spotkanie przy stole, na którym obecni byli ks. proboszcz Eugeniusz Mura, ks. opiekun Paweł Olszewski oraz asystent o. Maciej.

Ksiądz proboszcz i ks. Paweł złożyli wszystkim jubilatom życzenia wszelkiej pomyślności i podziękowania za służbę Panu Bogu we FZŚ dla dobra całej wspólnoty parafialnej.

**br. Krzysztof Stolorz
przełożony FZŚ w Imielinie**



20. SPOTKANIE W LUBOMI

uczcić Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi. Obecni byli: o Lidian Strzeduła OFM, asystent duchowy, ks. proboszcz Jacek Starosta, ks. senior Herbert Wójcik, ks. senior Kazimierz Fyrla, przełożona Regionu s. Cecylia Chmieleńska z mężem, zastępca przełożonej br. Zygmunt Wolny, sekretarz s. Helena Młyńczyk, członek Rady ds. kolportażu s. Aleksandra Zabieglińska z mężem, przełożeni wspólnot miejscowych oraz członkowie FZŚ.

Po przywitaniu przybyłych gości przez gospodarza spotkania ks. proboszcza Jacka rozpoczęliśmy nabożeństwo przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, które prowadzili tercjarze z Lubomi, rozważając tajemnice radosne Różańca i wynagradzając Jezusowi i Maryi za bluźnierstwa i profanacje wyrządzane przez wrogów Kościoła oraz prosząc o łaskę nawrócenia dla nich. Jak co roku o. Lidian dokonał Aktu zawierzenia Matce Bożej tercjarzy Regionu Rybnickiego.

Uroczystej Mszy św. o godz. 10 przewodniczył o. Lidian, który wygłosił też homilię. Razem z o. Lidianem Eucharystię sprawowali proboszczowie seniorzy ks. Herbert Wójcik i ks. Kazimierz Fyrla. Podczas tej liturgii odbyła się ceremonia złożenia profesji przez dwie siostry z parafii św. Jacka w Stanowicach. Z okazji jubile-

uszu 175. rocznicy założenia w Lubomi, przez ks. proboszcza Franciszka Stańka, III Zakonu św. Franciszka odśpiewaliśmy „Te Deum”. Na zakończenie Mszy św. uczciliśmy relikwie, po czym po błogosławieństwie udaliśmy się wszyscy z pocztm sztandarowym do grobu ks. Stańka, na którym delegacja złożyła bukiet kwiatów oraz zapaliła znicz. Obecny ks. proboszcz Jacek Starosta przewodniczył krótkiemu nabożeństwu.

Na drugą część spotkania udaliśmy się do domu parafialnego, gdzie w atmosferze radości przy stole z poczęstunkiem wysłuchaliśmy konferencji radnego ds. formacji br. Izzydora Chmieleńskiego oraz o. Lidiana, który wygłosił komentarz do konferencji i odpowiadał na różne pytania dotyczące zagadnień duchowości franciszkańskiej. Na okoliczność obchodów 175. rocznicy powstania III zakonu nasza nowicjuszką s. Gabriela ufundowała smaczny tort.

Dziękuję wszystkim siostram i braciom ze wspólnoty za trud w przygotowaniu obchodów tej pięknej uroczystości, za każdą ofiarę oraz poświęcony czas. Dziękuję przybyłym kapłanom, przełożonej Regionu Rybnickiego, przybyłym tercjarzom wspólnot miejscowych.

br. Henryk Golli, przełożony

99. URODZINY S. JOANNY MAREKWICY-PIEŁKI Z ISTEKNEJ

Miło nam poinformować, że nasza zasłużona jubilatka 28 maja 2019 roku skończyła 99 lat! W kościele pw. Dobrego Pasterza została odprawiona Msza św. dziękczynna z okazji urodzin s. Joanny, którą sprawowali ks. Jan Kohut i o. Antoni T. Rojek OFM. Na koniec Mszy św. uczczono relikwie św. Franciszka przez ucałowanie, jak również złożono naszej jubilatce serdeczne życzenia.

Po Mszy św. wraz z rodziną i znajomymi jubilatki zostaliśmy zaproszeni na uroczysty obiad do domu parafialnego. Podczas uroczystości zaszczycili nas swoją obecnością: ks. Jan Kohut, misionarz, ks. proboszcz Tadeusz Pietrzyk, ks. wikary Grzegorz Strządała, o. Antoni

T. Rojek OFM, przełożona regionalna s. Jadwiga Kafka, s. Pelagia Dynak.

Siostra przez wiele lat pracowała w Ośrodku Zdrowia jako pielęgniarka, niosła pomoc innym, nieraz w ciężkich warunkach, dniem i nocą. Nie wahała się nigdy, by nieść pomoc potrzebującym. Brała czynny udział w społecznych pracach miejscowego koła Polskiego Czerwonego Krzyża, organizując akcje krwiodawstwa. Za swoje zasługi została nagrodzona Laurem Srebrnej Cieszyńianki w 2007 roku. Swoim życiem s. Joanna pokazała, że warto iść za Chrystusem, że warto nieść Jego naukę drugiemu człowiekowi, że warto naśladować św. Franciszka. Profesję wieczystą siostra złożyła w 2000 roku. Nasza



siostra nadal jest skromna, uśmiechnięta i radosna. Jej życie to nieustanna modlitwa, żyje z miłości i dla miłości, a swoją miłość do Ukrzyżowanego pokazuje swoimi czynami.

s. Jadwiga Kubica

ODWIEDZINY GROBU MARCJANNY GRZANKI

26 czerwca br. o 15.30 franciszkanie świeccy z okręgu sosnowieckiego tradycyjnie spotkali się przy grobie tercjarki franciszkańskiej w Sosnowcu-Zagórze. Siostra Marcjanna zmarła w opinii świętości. Swoim życiem dawała przykład wiary i miłości do Boga i bliźniego. W kaplicy cmentarnej została odprawiona w jej intencji Msza św., którą sprawował o. Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap. Po niej uczestnicy udali się na miejsce pochówku s. Marcjanny, gdzie odmówili oficjum, dziękując Bogu za tak pełną prostoty tercjarkę i modląc się o wyniesienie jej na ołtarze.

s. Wanda Różyc

ODESZLI DO DOMU OJCA Z FZŚ PRZY PARAFIACH:

Trójcy Przenajświętszej w Katowicach-Kostuchnie

- s. Łucja Żogała, lat 93,
we FZŚ 47 lat

św. Jana Chrzciela w Brennej

- s. Aniela Kawik, lat 92,
we FZŚ 30 lat

św. Katarzyny w Woźnikach Śl.

- s. Monika Cichowska, lat 89,
we FZŚ 27 lat
- s. Gertruda Kazimierczyk, lat 101,
we FZŚ 27 lat

św. Floriana w Chorzowie

- s. Teresa Krasoń, lat 92,
we FZŚ 29 lat

św. Marii Magdaleny w Cieszynie

- s. Maria Sabela, lat 78, we FZŚ 20 lat

św. Józefa Robotnika w Rybniku

- s. Krystyna Sobik, lat 68,
we FZŚ 23 lata

*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*

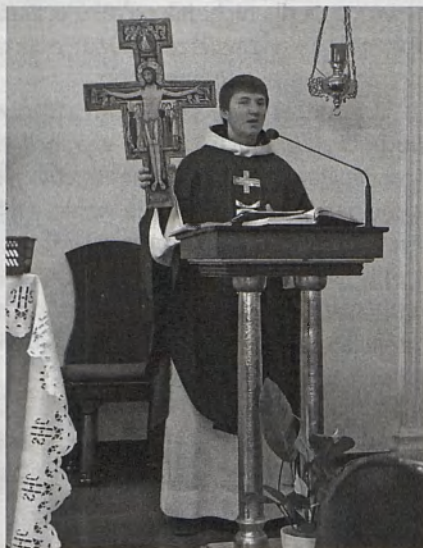
REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH

W domu rekolekcyjnym w Kokoszycach od 1 do 4 kwietnia br. odbywały się wielkopostne rekolekcje dla franciszkanów świeckich Regionu Rybnickiego. Prowadził je o. Romuald Kasmatowich OFM, który celebrował codzienną Eucharystię, głosił homilie, konferencje, prowadził adoracje Najświętszego Sakramentu, Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Drogi Krzyżową. W każdej wolnej chwili o. Romuald służył wspólnocie poprzez udzielanie sakramentu pokuty i pojednania. Istotą rekolekcji było odnowienie życia duchowego, otworzenie się na Bożą obecność, wsłuchanie się w Jego głos, jak robił to św. Franciszek. Ojciec Romuald konferencje oparł na temacie ikony krzyża z San Damiano.



Naszą uwagę zwrócił szczególnie na postać setnika i wspólnotę, jaką tworzyła Maryja. Postać setnika zachęca nas, byśmy byli prawdziwymi świadkami Jezusa Chrystusa. Wspólnota obecna pod krzyżem podobna jest do naszej wspólnoty franciszkańskiej. W niej uczymy się kochać Eucharystię, otwierać się na innych potrzebujących. Z Rady Regionu Rybnickiego obecni byli przełożona regionalna s. Cecylia Chmieleńska, jej zastępca br. Zygmunt Wolny i radny ds. formacji br. Izidor Chmieleński. Dziękujemy Panu Bogu za ten błogosławiony czas – miłą atmosferę, rozmowy z ojcem, słoneczną pogodę, spacer po przepięknym parku, wspaniałe medytacje słowa Bożego. Podczas agapy kończącej rekolekcje podziękowaliśmy o. Romualdowi za radość, ciepło i pokój. Wyrazy wdzięczności kierujemy do gospodarzy tego miejsca za gorące przyjęcie i otwarte serce. Z radością czekamy na kolejne rekolekcje.

**s. Cecylia Chmieleńska,
przełożona regionalna**



ZAPROSZENIE NA REKOLEKCJE

Serdecznie zapraszamy na rekolekcje franciszkańskie dla tercjarzy, które odbędą się w domu rekolekcyjnym przy klasztorze franciszkanów **w Koszarawie-Bystrej od 21 do 24 października**. Rozpoczęcie w pierwszym dniu kolacją o godz. 17, a zakończenie w ostatnim dniu obiadem.

Rekolekcje poprowadzi o. Innocenty A. Kielbasiewicz OFM.

Koszt pobytu to 80 zł od osoby za dzień.

Zgłoszenia do 17 października można przysyłać drogą elektroniczną na adres: adam.kielbasiewicz@gmail.com lub telefonicznie na numer klasztoru:

33 8639405.



W ŚWIĘTO NMP MATKI KOŚCIOŁA W PANEWNIKACH
10 CZERWCA (s. 28)



PIELGRZYMOWANIE DO MB FATIMSKIEJ W TURZY ŚL.
18 MAJA (s. 29)



NA REKOLEKCJACH W KOKOSZYCACH
(1-4 KWIETNIA)



NA REKOLEKCJACH U SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK
W PANEWNIKACH (10-13 CZERWCA)



C-276/2019

**OBCHODY ZŁOTEGO JUBILEUSZU KAPŁAŃSTWA O. RUFINA JURASZKA OFM,
ASYSTENTA REGIONU LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKIEGO,
LISÓW 22 CZERWCA (ss. 24-25)**



Życzenia Rady Regionu dla Jubilata



Powitanie na sali zaproszonych gości



Błogosławieństwo Jubilata
na zakończenie świętowania

DNI EUZEBIAŃSKIE – MIEJSKA GÓRKA, 6 MAJA



ŚWIĘTOWANIE W LUBOMI 175. ROCZNICY ZAŁOŻENIA WSPÓLNOTY III ZAKONU ŚW. FRANCISZKA, 29 CZERWCA (s. 27)

